Dziś Dodatek F...

Cena egz. 10 gr

KURJER ZACHODNI
»ISKRA«

ROK XXX | Sobota 29 kwietnia 1939 r. | Nr. 117

Adresy: Redakcji, Sosnowiec Piłsudskiego 4, tel. 610.64; Admin. Piłsudskiego 24, tel. 610.78 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

Co przyniosła mowa kanclerza Rzeszy:

Hitler zerwał pakt nieagresji z Polską

Wypowiedzenie układu morskiego z Anglią — Szydercze uwagi pod adresem Roosevelta

A więc napięcie minęło...

Kanclerz Hitler wypowiedział wczoraj w Reichstagu swoją mowę oczekiwaną z dużym zaciekawieniem przez cały świat. Naogół mowa kanclerza nie odbiegała od szablonu, to też podajemy ją w streszczeniu uwypuklając sprawy polskie i ważne.

Jak zwykle akcenty egotyczne zajęły na wstępie sporo miejsca. Kanclerz wyraził swoją wdzięczność Opatrzności, że z nieznanego żołnierza wielkiej wojny pozwoliła mu stać się wodzem umiłowanego narodu i znaleźć drogi, by bez przelewu krwi uwolnić naród od najhaniebniejszego „dyktanda wszystkich czasów". Kanclerz przeszedł następnie do krytyki Traktatu Wersalskiego, — stwierdzając, że garść ignorantów rozerwała obszary życiowe, rozerwała porządek, który się tworzył w ciągu niemal 2000 lat.

„JA" I TRAKTAT WERSALSKI

— Nie pozostawiałem nigdy żadnych wątpliwości — mówił kanclerz — że rewizja Traktatu Wersalskiego musi być przeprowadzona. Twierdziłem to otwarcie i szczerze i nigdy nie powodowałem się względami taktycznymi. Jako wódz narodu niemieckiego nie pozostawiałem też wątpliwości, że wszędzie tam, gdzie najwyższe interesy współżycia europejskiego tego wymagają, interesy narodowe muszą ustąpić. Nie pozostawiałem też żadnych wątpliwości co do tego, iż ten pogląd jest dla mnie święcie obowiązującym.

DO FRANCJI NIE MAMY PRETENSJI

Z tego też powodu dla całego szeregu prawdopodobnie spornych obszarów — znalazłem ostateczne rozwiązanie, o których powiadomiłem nie tylko zagranicę, lecz i własny kraj i zapewniłem ich poszanowanie. To moje stanowisko nie jest poddane rewizji ani też nie będzie podane rewizji. Powrót okręgu Saary do Rzeszy usunął wszystkie zagadnienia terytorialne między Francją a Niemcami.

SŁOWA A RZECZYWISTOŚĆ

Całemu szeregowi krajów udzieliłem wystarczających oświadczeń. Żaden z tych krajów nie może uskarżać się, by kiedykolwiek ze strony Niemiec wystosowany był do nich nawet pozór żądania, który mógłby stać w sprzeczności z tymi oświadczeniami. Żaden z północnych mężów stanu naprzykład nie może przypuszczać, że ze strony rządu Rzeszy lub też ze strony niemieckiej opinji oficjalnej mógł być wyrażony pogląd, by suwerenność lub integralność tych państw mogła być zagrożona.

Byłem też szczęśliwy, że szereg państw europejskich oświadczenia rządu Rzeszy przyjęły i że swej strony wypowiedziały swe pragnienie pogłębienia bezwzględnej neutralności. Dotyczy to Holandji, Belgji, Szwajcarji, Danji itd. O Francji już wspomniałem.

Nie potrzebuję wymieniać Italji, z którą łączy nas najściślejsza i najgłębsza przyjaźń, albo Węgier i Jugosławji z którymi mamy to szczęście jako sąsiedzi być serdecznie zaprzyjaźnieni.

Następnie kanclerz wspomina o przyłączeniu Austrii do Rzeszy przez co usunięte zostało jedno z najbardziej krzywdzących Niemcy postanowień Traktatu Wersalskiego i przywrócone zostało prawo samostanowienia siedmiu i pół miljona Niemców.

Niemiecki wilk w czesko-morawskiej oborze

Przechodząc do omówienia zagadnienia Czech i Moraw kanclerz stwierdza, że po wywędrowaniu niemieckich plemion z dzisiejszych obszarów czesko-morawskich wciągnął się na ten obszar i to pomiędzy jeszcze pozostające tutaj 4 miljony Niemców, obcy słowiański lud. Następnie obszar życiowy tego ludu został w formie podkowy otoczony przez ludność niemiecką.

Gospodarczo na dłuższą metę samodzielne istnienie tych krajów było do pomyślenia tylko w związku z narodem niemieckim i jego gospodarką. W tysiącletniej współnocie kultura narodu czeskiego była w swej istocie ukształtowana przez wpływy niemieckie.

Naród czeski zasługuje na szacunek ze względu na swe uzdolnienia, pracowitość i przywiązanie do ziemi ojczystej. Demokratyczni twórcy pokoju wersalskiego mogą sobie przypisać zasługę po wierzenia narodowi czeskiemu specjalnej roli antyniemieckiego żandarma. Rola ta była równoznaczną z dążeniem do przeszkodzenia konsolidacji Europy środkowej i stworzenia pomostu dla bolszewickiej agresji w kierunku Europy.

Poglądy moje na tę sprawę były zawsze jasne. Od czasu zwycięstwa narodowego socjalizmu rozwiązanie problemu Czechosłowacji było tylko kwestją czasu. Zachodnia Europa w swym własnym interesie stworzyła to sztuczne państwo. I te właśnie interesy spowodowały stałe popieranie tego państwa również i pod względem finansowym z jedną tylko myślą: stworzenia potężnie uzbrojonego bastionu przeciwko Rzeszy, który mógł by się stać również bazą lotniczą o dużej wartości.

INNEJ DROGI NIE BYŁO

Jeszcze w marcu 1938 r. żywiłem nadzieję, iż może się uda rozwiązać zagadnienie mniejszości w tym państwie na drodze powolnej ewolucji. Dopiero gdy — znajdujący się całkowicie w rękach swego międzynarodowo-demokratycznego finansisty p. Benesz z zagadnienia zrobił wojskowe wystąpienie i rozpoczął falę prześladowania mniejszości niemieckiej, równocześnie zaś przez zastosowanie mobilizacji usiłował sprowadzić na państwo niemieckie międzynarodową klęskę i szkodzić jego prestiżowi — stało się jasnym, że na tej drodze nie może dojść do rozwiązania.

KONFERENCJA W MONACHIUM NIE BYŁA POTRZEBNA

Przechodząc do omówienia konferencji monachijskiej kanclerz Hitler stwierdził, że była ona niepotrzebna. Konferencja ta bowiem doszła jedynie dlatego do skutku, gdyż państwa, podżegające początkowo do oporu za wszelką cenę, później — gdy nasuwało się takie lub inne rozwiązanie zagadnienia — musiały w mniej lub więcej przyzwoity sposób usiłować umożliwić sobie odwrót. Kanclerz scharakteryzował następnie krótko wyniki rozstrzygnięcia monachijskiego. Otwartym — stwierdził on w dalszym ciągu m. in. — pozostało jeszcze zagadnienie gwarancji. Gwarancja granic Czechosłowacji była — o ile chodzi o Niemcy i Włochy — z góry już uzależniona od zgody wszystkich graniczących z tym państwem zainteresowanych.

REWINDYKACJE POLSKI

Szereg zagadnień poza tym nie był zadatwiony jak rewindykacje Węgier, Polski, sprawa Słowacji i Rusi Podkarpackiej. Przez zwrócenie prośby do Niemiec i Włoch o objęcie roli rozjemców nie skorzystano z możliwości odwołania się do czterech mocarstw, tzn zrezygnowano z tego odwołania.

Sprzeciw wobec tego układu, zawartego na monachijskiej konferencji nie był i nie mógł być wysunięty przez Francję i Anglię. Rozstrzygnięcie Włoch i Niemiec — jak zawsze w takich wypadkach — nie zadowoliło całkowicie żadnej strony.

Niemieckie ustępstwa na rzecz Polski i Węgier

Kanclerz wspomina następnie o żądaniach węgierskich co do Rusi Podkarpackiej i stanowisku Polski wobec tego zagadnienia.

Faktem było, że w utrzymaniu dotych czasowego stanu prawdopodobnie tylko jedno państwo było zainteresowane, a mianowicie Rumunia, która przez usta osoby najbardziej powołanej osobiście mnie oświadczyła, jak pożądanym było by po przez Ruś Podkarpacką i Słowację uzyskać bezpośrednie połączenie z Niemcami. Przytaczam to jako ilustrację dla uczucia zagrożenia przez Niemcy, w którym znajduje się rząd rumuński według poglądów „amerykańskiego jasnowidza".

Przyszedł taki moment, kiedy w imieniu rządu Rzeszy zdecydowałem się, iż nie myślimy nadal by obciążać się odium, aby dla utrzymania niemieckiej drogi wypadowej do Rumunji sprzeciwiać się pragnieniu Polski i Węgier posiadania wspólnej granicy.

Magazyn prochu w środku Europy

Ponieważ poza tym rząd czeski powrócił do swych starych metod, a i Słowacja zaczęła objawiać pragnienie niezależności, o dalszym utrzymaniu tego państwa nie mogło być mowy.

Niezliczona ilość materjału wojennego, nagromadzona w państwie czeskim wytwarzała niebezpieczeństwo eksplozji o olbrzymim zasięgu.

Liczby, dotyczące tej międzynarodowej prochowni środkowo europejskiej są gigantyczne. Od czasu obsadzenia tego obszaru zostały skonfiskowane i zabezpieczone 1582 samoloty, 501 dział przeciwlotniczych 2575 dział, 785 miotaczy min, 469 czołgów, 43.876 karabinów maszynowych, 114.000 pistoletów, 1090 tysięcy karabinów, ponad miljard amunicji strzeleckiej piechoty, ponad 3 miljony amunicji artyleryjskiej, poza tym różny sprzęt wojskowy w olbrzymich ilościach.

Ja myślę, że jest to szczęście dla miljonów ludzi, że tak zagrażające środkowej Europie gniazdo niebezpieczeństwa zostało usunięte.

Pewnym jest — mówił dalej kanclerz — że rozwiązanie sprawy czeskiej nie podlegało kontroli angielskiej. Czechy i Morawy, jako resztka b. państwa czechosłowackiego nie mają już nic wspólnego z układem monachijskim. Tak jak niemieckiej kontroli ani krytyce nie mogą podlegać poczynania angielskie w Północnej Irlandji, tak samo też i poczynionia Rzeszy w tym starym niemieckim państwie lennym.

Stosunki niemiecko-angielskie

Stosunki niemiecko angielskie — ciągnął dalej kanclerz Hitler — traktowałem w czasie całej mojej politycznej działalności, zawsze pod kątem przywrócenia ścisłej współpracy niemiecko angielskiej. W. Brytanja zdobyła swoje tereny kolonjalne drogą gwałtu. Żadne inne państwo nie powstało na odmiennej drodze. W obliczu historji mniej znaczy metoda niż wynik. Niezmierzona praca kolonizacyjna szczepu anglosaskiego jest przedmiotem mego najwyższego podziwu, ale respekt ten nie oznacza rezygnacji z zapewnienia możliwości życia dla mego własnego narodu. Uważam za niemożliwe przywrócenie trwałej przyjaźni między narodem niemieckim a szczepem anglosaskim, dopóki nie będzie po drugiej stronie przekonania, że istnieją nie tylko interesy brytyjskie, ale również i niemieckie. Jeżeli Anglja sądzi, że może spoglądać na Niemcy jako na państwo wasalne, to wówczas napróżno ofiarowujemy Anglji naszą miłość i przyjaźń. Nie będziemy z tego powodu popadać w zwątpienie czy w rozpacz.

Przyjąłem do wiadomości oświadczenie premjera brytyjskiego, według którego nie może on pokładać żadnego zaufania w zapewnieniach Niemiec. W tych warunkach uważam za samo przez się zrozumiałe, że nie będziemy wmawiać ani jemu ani też narodowi angielskiemu stanowiska, które jest do pomyślenia tylko w oparciu o zaufanie.

(Dalszy ciąg na stronie 2-ej.)

(Dokończenie ze strony 1-ej)

KOLONIE DLA NIEMIEC
i wypowiedzenie układu morskiego

Jedynym żądaniem, jakie kiedykolwiek stawiałem Anglii i jakie nadal będę stawiać, jest zwrócenie naszych kolonij. Nie pozostawiłem jednak żadnej wątpliwości co do tego, że sprawa ta nie będzie nigdy powodem do zbrojnego starcia. Byłem zawsze przekonany, że Anglia kiedyś wyżej oceni przyjaźń niemiecką, niż obiekty nie mogące dostarczyć Anglii żadnych rzeczywistych korzyści, podczas kiedy dla Niemiec mają one życiowe znaczenie. Abstrahując od tego nie postawiłem nigdy tego rodzaju żądania, które byłoby w czymkolwiek groźne dla Imperium Brytyjskiego.

Poruszałem się jedynie i zawsze tylko w ramach tych żądań, które są najściślej związane (stoją w najściślejszej zależności) z niemieckim obszarem życiowym. Jeżeli dziś Anglia oficjalnie i w publicystyce reprezentuje pogląd, że we wszystkich okolicznościach należy wystąpić przeciwko Niemcom i potwierdza to przez znaną nam politykę okrążenia, wówczas usunięte zostaną założenia układu morskiego.

Zdecydowałem się więc oświadczyć to rządowi brytyjskiemu z dniem dzisiejszym.

Gdyby zależało na tym rządowi brytyjskiemu, ażeby przystąpić do rokować z Niemcami w sprawie tego zagadnienia, to będę uważał się za najszczęśliwszego człowieka, ażeby może jeszcze osiągnąć jasne i wyraźne porozumienie.

Kanclerz poświęca dalej swe uwagi stosunkom gospodarczym Niemiec z innymi państwami.

Często czytamy, że Niemcy dlatego, iż utrzymują ściśle stosunki gospodarcze z jakimś krajem, kraj ten chcą uzależnić od siebie. Jest to żydowski nonsens. Niemcy widzą w państwach bałtyckich ważnego partnera handlowego. Z tego powodu zależy nam, aby państwa te prowadziły własne niezależne i uporządkowane życie narodowe. Jestem przeto szczęśliwy, iż mogliśmy usunąć także z Litwą punkt sporny.

Świat demokratyczny w każdym razie i tu głęboko żałował, iż nie doszło do rozlewu krwi. Nie było więc w tym nic dziwnego, iż państwa te natychmiast w związku z tym rozglądały się za nowymi możliwościami gruntownego zakłócenia raz jeszcze europejskiej atmosfery.

Tym razem uciekły się one do twierdzenia o niemieckich zarządzeniach wojskowych.

KŁAJPEDA i LITWA

Kanclerz przeszedł następnie do omawiania sprawy Kłajpedy i oświadczył: i tu także nie zażądałem o jedną milę kwadratową więcej niż posiadaliśmy przed tym. Dla stosunku Niemiec do Litwy rozwiązanie to będzie jedynie korzystne, gdyż Niemcy chcą i z tym państwem żyć w pokoju i przyjaźni.

NIEMIECKIE PRETENSJE DO POLSKI
w oświetleniu kanclerskim

Przedmiotem tej mobilizacji miała być Polska. W sprawie stosunków polsko-niemieckich jest mało do powiedzenia. Traktat Wersalski chciał i to oczywiście celowo, przez specjalne stworzenie korytarza Polski do morza zapobiec na wszystkie czasy porozumieniu między Polakami a Niemcami i zadać przy tym Niemcom najboleśniejszą ranę. Mimo to, niezłomnie stałem na stanowisku, iż nie można przeoczyć konieczności wolnego dostępu Polski do morza i że w ogóle zasadniczo sąsiadujące z sobą ludy nie powinny sobie sztucznie uprzykrzać życia.

Zmarły Marszałek Piłsudski, który był tego samego zdania, był przeto gotów zbadać zagadnienie odkażenia (entgiftung) niemiecko-polskich stosunków oraz zawrzeć układ niemiecko—polski, na którego mocy oba państwa zdecydowały się ostatecznie zrezygnować z środka wojny w regulowaniu wzajemnych stosunków.

W układzie tym był w każdym razie jeden wyjątek, udzielony praktycznie Polsce. Ustalono, że zawarte już dotychczas przez Polskę pakty pomocy nie zostaną przez to naruszone. Było jednak zrozumiałe samo przez się, iż mogło to się wyłącznie odnosić do zawartego już z Francją paktu pomocy, nie zaś do dowolnie nowozawieranych.

Między Niemcami i Polską jedno zagadnienie stało otworem, które wcześniej czy później całkiem naturalnie musiałoby być rozwiązane. Gdańsk jest miastem niemieckim i chce do Niemiec (will zu Deutschland). Naodwrót — miasto to ma umowne układy z Polską, które zostały mu narzucone przez pokojowych dyktatorów Wersalu.

Najpóźniej ze stopniowym wygaśnięciem Ligi Narodów, która w każdym razie zastępowana była przez wyjątkowo taktownego Wysokiego Komisarza, musiał problem Gdańska w ten albo inny sposób być rozwiązany.

W pokojowym załatwieniu tego zagadnienia widziałem dalszy przyczynek do ostatecznego europejskiego odprężenia. Poleciłem przedłożyć rządowi polskiemu, gdy problem Gdańska już przed miesiącami kilka razy był omawiany, konkretną propozycję. Obecnie komunikuję wam tę propozycję i będziecie mogli sami sobie stworzyć sąd, czy nie stanowiła ona w służbie pokoju europejskiego najgwałtowniejszego kroku naprzód (gewältigste entgegen kommen) jaki w ogóle jest do pomyślenia.

Uważałem za konieczne wyjaśnić rządowi warszawskiemu, że tak jak on pragnie posiadać dostęp do morza tak samo Niemcy potrzebują dostępu do swej wschodniej prowincji. Droga Polski do morza przez „korytarz" i naodwrót droga niemiecka przez ten „korytarz" nie ma żadnego militarnego znaczenia. Jej znaczenie leży wyłącznie w dziedzinie psychologicznej i gospodarczej.

Poleciłem przeto przedłożyć rządowi polskiemu następujące propozycje:

1) Gdańsk wraca jako wolne miasto w ramy Rzeszy Niemieckiej,

2) Niemcy otrzymają przez korytarz polski jedną szosę i jedną linię kolejową do własnej dyspozycji i z takim samym charakterem eksterytorialnym — jaki dla Polski posiada korytarz.

W zamian za to Niemcy wyrażają gotowość:

1) Uznać wszystkie prawa gospodarcze Polski w Gdańsku,

2) Przyznać Polsce w porcie gdańskim strefę wolną o dowolnym obszarze i zapewnić całkowicie wolny dostęp do tej strefy,

3) Przez to samo uznać granice między Polską a Niemcami jako ostatecznie ustalone i zaakceptowane.

4) Zawrzeć z Polską pakt o nieagresji na lat 25. a więc pakt, który sięgnie daleko poza kres mego życia.

5) Zagwarantować niepodległość państwa słowackiego wspólnie przez Niemcy, Polskę i Węgry, co praktycznie oznaczałoby rezygnację Niemiec z jednostronnej przewagi własnej na tym obszarze.

Rząd Polski odrzucił tę propozycję i wyraził tylko gotowość:

1) Przeprowadzenia rozmów na temat sprawy zastąpienia komisarza Ligi Narodów w Gdańsku,

2) Rozważyć sprawę ułatwień komunikacji tranzytowej dla Niemiec przez „korytarz".

Ubolewałem szczerze z powodu tego niezrozumiałego dla mnie stanowiska Rządu Polskiego, jednakowoż nie to tylko jest rozstrzygające.

Najgorszym jest raczej to, że obecnie podobnie jak w wypadku Czechosłowacji przed rokiem — Polska uważa, iż jest zmuszona pod naciskiem zakłamanej kampanji światowej powołać pod broń swoje wojsko, aczkolwiek Niemcy nie powołały pod broń ani jednego żołnierza i nie myślały o tym, aby przeciw Polsce w jakikolwiek sposób występować.

Potomność kiedyś osądzi, czy istotnie słusznym było odrzucić niegdyś uczynioną propozycję. Według mego przekonania Polska przy takim rozwiązaniu nie była bezwarunkowo stroną dającą tylko biorącą, gdyż co do tego, że Gdańsk nigdy polski nie będzie nie ma żadnych wątpliwości.

PAKT POLSKO-NIEMIECKI PRZESTAŁ ISTNIEĆ

Te przypisywane obecnie Niemcom przez prasę światową zamiary napaści doprowadziły w następstwie do znanej wam tzw. propozycji gwarancji i do zobowiązania polskiego rządu do wzajemnej pomocy. Zobowiązanie to w pewnych okolicznościach zmusiłoby Polskę w wypadku konfliktu Niemiec z jakimkolwiek innym mocarstwem, przez które znowu Anglia powołana byłaby do działania, do zajęcia ze swej strony przeciwko Niemcom stanowiska wojskowego. To zobowiązanie sprzeciwia się układowi, który swego czasu zawarłem z Marszałkiem Piłsudskim. W układzie tym bowiem brane były wyłącznie pod uwagę już, a więc wówczas, istniejące zobowiązania. Dodatkowe rozszerzenie tych zobowiązań stoi w sprzeczności z niemiecko-polskim paktem o nieagresji W tych warunkach nie zawarłbym wówczas tego paktu. Cóż bowiem w ogóle za znaczenie mają pakty o nieagresji, jeśli jeden z partnerów pozostawia sobie praktycznie cały szereg wypadków wyjątkowych. Istnieje albo zbiorowe bezpieczeństwo, to znaczy zbiorowa niepewność i wieczne niebezpieczeństwo wojny, albo też jasny układ który jednak zasadniczo wyklucza wszelkie zbrojne działanie między kontrahentami.

Uważam skutkiem tego zawarty swego czasu przeze mnie i Marszałka Piłsudskiego układ za jednostronnie naruszony przez Polskę i przeto jako nadal nieistniejący.

Zawiadomiłem o tym Rząd Polski. — Powtarzam jednak, że nie oznacza to żadnej zmiany mojego zasadniczego nastawienia do przytoczonych zagadnień. Gdyby Rząd Polski przykładał do tego wagę, aby dojść do nowego umownego uregulowania stosunków z Niemcami, to będę to mógł jedynie powitać, w każdym razie pod warunkiem, że tego rodzaju uregulowanie będzie wtedy polegać na zupełnie jasnych i równomiernie obie strony wiążących zobowiązaniach.

Niemcy są w każdym razie chętnie gotowe przyjąć tego rodzaju zobowiązania i następnie je także wypełniać.

O PODŻEGACZACH DO WOJNY

W ostrych słowach napiętnował kanclerz międzynarodowych podżegaczy do wojny w ostatnich tygodniach. Ich pierwszym sukcesem jest rozszerzenie nerwowej histerii.

Wszelki wysiłek zachwiania stosunków włosko-niemieckich wydaje się nam śmieszny. Zacieśnienie stosunków Niemiec z Włochami i Japonią jest stałym celem niemieckiego kierownika państwowego

Odpowiedź Rooseveltowi

Pan Roosevevlt sądzi w swym telegramie, że każda większa wojna na okres życia wielu generacji może wywrzeć ciężkie skutki. Odpowiedź: nikt lepiej sobie z tego nie zdaje sprawy, aniżeli naród niemiecki. Ja sam nie sądzę jednak, by każda walka rozprzestrzeniła się na cały świat, o ile by nie tworzono sztucznie poprzez system nieprzejrzanych zobowiązań paktów, planowo wciągających w tego rodzaju konflikt cały świat.

Pan Roosevelt sądzi, że w rękach przywódców wielkich narodów leży możliwość ratowania ich narodów przed grożącym nieszczęściem. Odpowiedź: Jeśli chodzi o to, to jest to karygodną lekkomyślnością, gdy przywódcy narodów, którzy rozporządzają taką władzą, nie są gotowi i nie mogą podżegającej do wojny prasy nałożyć cugli. Uważam dalej za niezrozumiałe, jak ci odpowiedzialni przewódcy utrudniają dyplomatyczne stosunki przez odwoływanie ambasadorów itd.

Pan Roosevelt mówi w końcu o pogłoskach, że dokonane być mają również inne akty agresji. Odpowiedź: Uważam takie nieugruntowane twierdzenie za grzech wobec spokoju, a więc i wobec pokoju świata. Widzę w tym chęć dalszego zastraszenia albo przynajmniej podenerwowania mniejszych narodów.

Dalej kanclerz Hitler przeszedł do odpowiedzi na telegram prez. Roosevelta.

Mowa Hitlera
NIE BĘDZIE UZNANA PRZEZ ROOSEVELTA ZA ODPOWIEDŹ

WASZYNGTON, 27.4 (tel. wł.) Z kół miarodajnych donoszą, że prezydent Roosevelt nie uzna wczorajszego przemówienia Hitlera za odpowiedź na swój apel. Zaznaczają, że prezydent oczekuje na swój pisemny apel, wystosowany do Hitlera i Mussoliniego na piśmie, jak tego wymaga obowiązująca procedura dyplomatyczna.

Przemówienie Hitlera nie będzie uznane za krok oficjalny i ze strony oficjalnej nie należy oczekiwać żadnych komentarzy.

Memorandum rządu Rzeszy do Polski

WARSZAWA, 28.4. PAT. Rząd niemiecki za pośrednictwem swego charge d'affaires w Warszawie złożył w dniu dzisiejszym przed zebraniem Reichstagu memorandum, odnoszące się do całokształtu stosunków polsko-niemieckich.

Memorandum to będzie rozważone przez rząd polski.

Pierwsze opinie

BERLIN, 28.4. — Przemówienie Hitlera, które trwało blisko dwie i pół godziny, nacechowane było sarkazmem i zgryźliwą ironią. Sfery neutralne — stwierdzają, że mowa była widocznie obliczona na bezkrytycznych słuchaczy i dlatego przytaczane przez Hitlera argumenty nie wytrzymują logicznej krytyki.

Specjalnie jego argumentacja przyczyn wypowiedzenia angielsko-niemieckiego układu morskiego i polsko-niemieckiego paktu o nieagresji nie wytrzymuje żadnej krytyki. Jeżeli chodzi o pretekst zerwania układu z Polską, który Hitler uzasadnia związaniem się Polski z Anglią układem o pomocy wzajemnej, to, zdaniem kół bezstronnych — jest to pretekst chybiony. Stwierdzają, że od czasu zawarcia układu z Polską sytuacja uległa bardzo dużej zmianie i to nie z winy Polski, lecz właśnie z winy Niemiec, które w międzyczasie nawiązały z Włochami sojusz, posiadający charakter raczej agresywny, niż defenzywny. Porozumienie polsko-angielskie dokonało się wprawdzie wbrew życzeniom Rzeszy, ale Rzesza nawiązując ścisłą współpracę militarno-polityczną z Włochami również nie pytała się o zgodę Polski.

Jest zresztą rzeczą zupełnie zrozumiałą — dodają — że po ostatnich pociągnięciach Rzeszy w Europie środkowej, Polska musiała się zabezpieczyć przed wszelkimi niespodziankami.

Ufamy, że wzniosły nastrój społeczeństwa będzie trwały

GŁOS BISKUPÓW POLSKICH

W Warszawie pod przewodnictwem ks. kardynała Prymasa Hlonda odbyła się konferencja plenarna Episkopatu Polski.

Konferencja dała wyraz swojego pełnego uznania dla narodu polskiego za odruchowe zjednoczenie uczuć wszystkich jego warstw względem ojczyzny w poważnej chwili, jaką naród i państwo wespół z całą Europą przeżywają. Ta jedność myśli i serc społeczeństwa wraz z jego ofiarnością na potrzeby państwa stanowi obok innych czynników państwowej spoistości wielką siłę moralną narodu, zdolną do zapewnienia mu pomyślnej przyszłości.

Episkopat ufa, że obecny wzniosły nastrój społeczeństwa będzie trwały oraz że całe społeczeństwo w odpowiedni sposób chętnie i wydatnie popierać będzie wszelkie postanowienia władz, zmierzające do ułatwienia narodowi i państwu pokojowego rozwoju.

W myśl odezwy Ojca św. Episkopat w osobnym orędziu wzywa duchowieństwo i wiernych do gorętszych w miesiącu Maryjnym modłów o pokój powszechny.

Konferencja rozpatrzyła nadto szereg spraw bieżących z dziedziny administracji kościelnej, zagadnień katolicko społecznych, z życia organizacji katolickich i Akcji Katolickiej.

W konferencji wzięło udział 31 biskupów wszystkich obrządków i dwóch administratorów diecezji.

TEKST ORĘDZIA

Polska, miłująca pokój, stanęła przed koniecznością doraźnego uzupełnienia środków swej obrony. Wskutek załamania się prawa moralnego w stosunkach międzypaństwowych siłna armia pozostała prawie jedyną rękojmią bezpieczeństwa granic, praw, niepodległości. Dozbrojenie wysunęło się na czoło naszych zagadnień państwowych.

Zarządzenie pogotowia obronności wstrząsnęło Rzecząpospolitą. Przeświadczenie o konieczności ofierze ogarnęło obywateli. Koło zwycięskiej armii skupił się naród, jak nigdy dotąd. Gdy w miniony ch wiekach nawet w ciężkich potrzebach skąpiono nieraz wojsku koniecznego wyposażenia, obecnie wszyscy spieszą z ofiarą mienia, z groszem wdowim, z dziecięcą daniną, pańskim darem, z zapisem krwi, z wojennym podatkiem życia. Niezawodny patriotyzm przemówił akcentem bohaterstwa. W błękitach nadwiślańskich wzbił się władnie Orzeł Biały, zbrojny w moc i gromy. Ludy uwierzyły w polskie mocarstwo.

W takiej to chwili my, wasi Biskupi, odzywamy się do was z dorocznej swej konferencji słowem, którego w doniosłych dniach naszego życia słusznie oczekujecie. Odezwa to krótka. Dyktuje nam ją obowiązek pasterski i głębokie obywatelskie poczucie.

Do zadań Rzeczypospolitej w obecnej chwili dziejowej powinniśmy się ustosunkować z niezłomną wiarą w Opatrzność Bożą, ze spokojem, którego nas Chrystus uczy słowy: „Czemu bojaźliwi jesteście, małej wiary?" Wierzymy, że w planach i porachunkach Bożych żaden dobry uczynek nie przepada. Ani w losach człowieka, ani w dziejach ludów nie giną bez skutku służba Boża, cnota, ofiara szlachetna, uczciwa praca, dobra wola.

Otóż w odrodzonej Polsce, mimo ludzkich błędów i grzechów, wielbiliśmy i czciliśmy Boga i chcemy Mu coraz wierniej służyć. Odparliśmy bezbożniczy komunizm od granic Rzeczypospolitej i nie pozwoliliśmy, by się w polskim życiu pod błędnymi hasłami kultury niechrześcijańskiej zagnieździł. Wyrastamy z bezbożnictwa, wolnomyślicielstwa, pozytywizmu. Leczymy się starannie z laicyzmu, materializmu, obojętności religijnej. Bronimy się skutecznie przed szatańskim neopogaństwem, mimo że się do nas zakrada w owczej skórze głosiańskich podań i obrzędów. Coraz jawniej, coraz oficjalniej, coraz szczerzej opieramy życie polskie na zasadach chrześcijańskich i na Bożym prawie. Duchem Chrystusowym krzepimy się na wewnętrzny wzrost i powodzenie, a na zewnątrz nie hołdujemy zasadom gwałtu i przemocy, nie czyhamy na bezbronnych sąsiadów, wyznajemy hasło braterskiej współpracy ludów, chcemy promieniować naokoło siebie nie błyskawicami najazdu, lecz światłami kultury chrześcijańskiej.

Jesteśmy pewni, że tak postępując nie sprzeniewierzamy się swemu powołaniu, owszem, współpracujemy z Opatrznością i urzeczywistniamy swe posłannictwo. Ufamy, że Bóg policzy nam tę dobrą wolę, ten wysiłek o Jego chwałę, ten trud o Jego Królestwo, tę troskę o dobro moralne, tę walkę ze złem. Nie wątpimy, że ta Opatrzność, której zawierzyliśmy się przy zmartwychwstaniu Ojczyzny, kiedyśmy ślubowaniem uroczystym postanowili wznieść Jej pomnikową świątynię w stolicy, natchnie nas myślą czynów wielkich, bohaterskich, świętych i wesprze nas, skoro we własnym życiu i w życiu narodów torujemy drogę prawdzie Bożej i prawu moralnemu.

Z tej moralnej podbudowy naszego patriotyzmu wypływa powaga naszej postawy praktycznej. W obliczu gróźb wojennych zachowamy spokój, rozwagę godność. Jesteśmy czujni i gotowi na wszystko i dlatego nie poddamy się panice, plotkom, prowokacjom. Zdwoimy sumienność i wytrwałość w powinnościach swego zawodu, a zarazem bez ociągania się spełnimy każdą służbę obywatelską.

Współdziałać będziemy z zapałem z władzami państwowymi w wykonywaniu rozporządzeń, przygotowujących życie kraju na możliwości wojenne ku obronie Ojczyzny i wiary, dla ratowania swobód religijnych i sumienia, dla wolności ducha i życia narodowego dozbroimy armię i wyposażymy ją w skrzydła potężne. Wiarą, entuzjazmem patriotycznym, szlachetną wolą zgody podsycać będziemy znicz miłości Ojczyzny, iżby rozgorzał płomieniem niebotycznym, jako nasz hołd modlitewny ku Bogu, jako krzyż wyrastający z serc, jako wołanie Polski o pokój ludów, jako słup ognisty przed narodem, dla obcych zaś jako godło przyjaźni, ale zarazem w razie potrzeby jako znak stanowczej przestrogi.

W tym duchu pojednania, ale i nieustępliwej obronności łączymy się całym sercem ze wspaniałymi odezwami pokoju i sprawiedliwości Ojca św. Piusa XII. Opatrzność wyznaczyła Go na anioła pokoju, na Papieża pojednania, na apostoła zgody. Polska, pragnąca być trwałym czynnikiem równowagi i pokoju, a powołana do spełnienia roli gońcania ludów, będzie popierała szlachetne inicjatywy „Pasterza Anielskiego" czynem i modlitwą.

Dla uproszenia Rzeczypospolitej opieki Bożej, a narodom pokoju zarządzamy w myśl intencji Ojca św. co następuje:

1) Przez nadchodzący miesiąc maj należy ze szczególniejszą gorliwością odprawiać we wszystkich kościołach za pomyślność Rzeczypospolitej i pokój świata nabożeństwa majowe, podczas których rozbrzmiewać będą supplikacje. Każde nabożeństwo zakończy się śpiewem „Boże coś Polskę".

2) Niech wierni starają się pogłębić w tym okresie życie religijne, przystępując częściej do Sakramentów świętych i pełniąc uczynki miłosierne.

3) Bractwa, sodalicje i organizacje katolickie niech zdwoją swą gorliwość apostolską i niech urządzą w maju wspólne Komunie święte.

4) Do was przede wszystkim, drogie dzieci polskie, zwracamy się z wezwaniem, byście poszły za głosem Ojca św. i codziennie brały udział w nabożeństwie majowym ofiarując swe modlitwy i dobre uczynki za pomyślność państwa polskiego i o zgodę wśród narodów.

5) Ze szczególnym zapałem i uroczystością należy obchodzić w bieżącym roku uroczystość Najświętszej Marii Panny Królowej Korony Polskiej.

„Łaska Pana Naszego Jezusa Chrystusa z wami".

Warszawa, dn. 26.4.1939 r.

August Kardynał Hlond, Arcybiskup Andrzej Szeptycki, Arcybiskup Bolesław Twardowski, Arcybiskup Adam Sapieha, Arcybiskup Romuald Jałbrzykowski, Arcybiskup Antoni Julian Nowowiejski, Arcybiskup Stanisław Gall, Biskup Grzegorz Chomyszyn, Biskup Józefat Kocyłowski, Biskup Marian Leon Fulman, Biskup Henryk Przeździecki, Biskup Adolf Szelążek, Biskup Stanisław Okoniewski, Biskup Stanisław Łukomski, Biskup Teodor Kubina, Biskup Karol Radoński, Biskup Włodzimierz Jasiński, Biskup Franciszek Lisowski, Biskup Stanisław Adamski, Biskup Franciszek Barda, Biskup Kazimierz Bukraba, Biskup Józef Gawlina, Biskup Jan Lorek, Biskup Czesław Kaczmarek, Ks. Administrator Apostolski Jakub Medwecki, Ks. Wikariusz Kapitulny Dionizy Kajetanowicz.

„Akcjonariusze sprawdzają swój kapitał"

Ulica berlińska kontroluje i wysnuwa wnioski

— Niech pan uważnie przygląda się publiczności. Jeżeli był pan w Niemczech przed paru laty, dostrzeże pan z łatwością różnicę.

Słowa te usłyszał wysłannik paryskiego „Intransigeant" p. Jean Dumeray od swego znajomego, gdy stali w tłumie na ulicy berlińskiej, przyglądając się rewii wojskowej w dniu urodzin kanclerza Hitlera.

Różnicę tę określił ów znajomy bardzo subtelnie:

— Tłum niemiecki przestał już być aktorem jakiegoś misterium. Teraz są to raczej akcjonariusze, patrzący na armię i kontrolujący dobytek, dla którego ponieśli tyle ofiar.

Gdy nad głowami tłumu ukazały się samoloty myśliwskie, potem bombowce, potem znowu samoloty myśliwskie, to mimo uderzającej siły tego niezwykłego widowiska Niemcy z głowami podniesionymi ku górze, nie okazując żadnego wzruszenia, liczyli je pracowicie.

— Trzy, sześć, dziewięć, trzydzieści samolotów w grupie. Rachunek się zgadza...

Przelatuje pięć takich grup w wzorowym ordynku. Ale naród wyrzekł się przecież wszystkiego, aby było tysiące takich maszyn.

— Tylko pięć grup — słychać zawiedzione głosy.

— Zobaczymy potem — pocieszają inni — poczekajmy...

„Tak, teraz zrozumiałem, co mówił mój sąsiad — pisze Dumeray — to „akcjonariusze" sprawdzają swój kapitał: armię niemiecką. Od sześciu lat przekonywała przecież Trzecia Rzesza swych obywateli, że muszą się wyrzekać wszystkiego, co jest w życiu przyjemne, muszą niedojadać, odmawiać sobie każdego drobiazgu, ale za to będą mieli silną armię, potężne armaty, samoloty.

A oto i owe armaty. Ciężkie działa i ciężkie czołgi jadą jedne za drugimi, zdawałoby się bez końca.

Ale tłum nie rozprasza się. Wytrzymuje całą czterogodzinną rewię. Wytrzymuje ją znowu, jak właściciel, którego nie nuży przegląd własnego dobytku.

W grupce korespondentów zagranicznych na widok owych armat rozpoczyna się rozmowa, która daje wiele do myślenia.

— Dla mnie — mówi ktoś — te zmotoryzowane dywizje przedstawiają pewne niebezpieczeństwo: zjadają zbyt wiele benzyny. Proszę pomyśleć. Każdy wóz wagi pięciu ton przewozi zaledwie dziesięciu ludzi, ale to byłoby jeszcze nic. Ważniejsze jest to, że źródło owej benzyny dla armii niemieckiej jest na razie niedostępne.

— Dlaczego?

— Bo znajduje się w... Rumunii.

Z dalszej rozmowy wynika, że zapasy surowców, potrzebnych dla owej zmotoryzowanej armii, znajdujące się w Niemczech starczyłyby zaledwie na kilka tygodni, najwyżej parę miesięcy wojny. A bez nafty i benzyny Niemcy nie ruszą z miejsca.

A publiczność niemiecka dalej liczy „swoje" armaty. Czy zdaje sobie sprawę z tego, że na nic nie zdadzą się jej poświęcenia — bez benzyny? Czy nie będzie z nimi tak, jak z akcjonariuszami, którym w pewnym momencie mówią:

— Nic z waszych wkładów, jeżeli nie zrobicie jeszcze jednego wysiłku potrzebnego dla ratowania tego, coście już poświęcili.

Czy wystarczy im „dywidenda" od ich wysiłków, pokazywana im podczas parady pod postacią panów Hachy i Tiso, idących przy zwycięskim rydwanie wśród śmiechów i drwin tłumu?

Taka jest treść rozważań korespondenta paryskiego.

Armia polska jest wspaniała

stwierdza generał francuski

„Le Jour" zamieścił na naczelnym miejscu artykuł generała rezerwy Duchene o armii polskiej pt. „Przeszłość pełna chwały kształtuje duszę armii polskiej. Sztab generalny warszawski wyszkolił dwa miliony ludzi".

Gen. Duchene podaje cyfry dotyczące armii polskiej, podkreślając, że pobór wykorzystywał tylko 60 proc. rekrutów wybierając elementy najbardziej wartościowe pod względem wojskowym.

Armia polska składa się — pisze gen. Duchene — z żołnierzy, którzy w większości pochodzą ze wsi, odznaczając się wielką wartością moralną i fizyczną.

Oficerowie są wykształceni, wyćwiczeni i pełni zapału, doprowadzając do najwyższego stopnia poczucie obowiązku wojskowego. Sztaby złożone są z doskonale wyszkolonych oficerów.

Na zakończenie gen. Duchene oświadcza, że armia polska jest doskonałą zarówno ze względu na niezwykłe walory dowódców, jak ze względu na wartość bojową żołnierzy.

Uzbrojona znakomicie, zdolna jest stawić czoło każdemu przeciwnikowi.

W wirze zdarzeń

„Dobrze by im zrobiło"

W pamiętnikach Lloyd George'a z okresu poprzedzającego wojnę światową, na marginesie raportów ówczesnego ambasadora Rzeszy w Londynie, hr. Meternicha, znajdujemy ciekawe uwagi Wilhelma II o służbie wojskowej w Anglii.

Oto co pisał ambasador cesarzowi o swej rozmowie z Lloyd George'm, podczas której poruszona została sprawa obowiązkowej rekrutacji w Wielkiej Brytanii.

„Wraz z szybkim rozwojem floty niemieckiej wzrasta i niebezpieczeństwo inwazji — mówił Lloyd George — chociaż on osobiście wcale nie wierzy w taką intencję" —donosił hr Metternich. „A wówczas Anglia będzie zmuszona wprowadzić powszechną służbę wojskową".

„To by im dobrze zrobiło" — skreślił na marginesie Wilhelm w tym miejscu.

•

Praga 1939

Przed pomnikiem Jana Husa w Pradze przechodzą dwaj Czesi, — wznoszą prawe ramiona do góry i wołając „Heil!"

Podbiega do nich agent Gestapo.

— Dlaczego pozdrawiacie ten pomnik po hitlerowsku? Przecież w nim nie ma nic niemieckiego!

— Wybaczy pan, a ten orzeł niemiecki pod nogami Husa?...

Święto twórczej powszechności obywatelskiej

Jakie powinno być święto pracy

Jest rzeczą zupełnie zrozumiałą i naturalną, że zorganizowane grupy ludzkie, przyjmujące pewne sprawy za wspólne, za obowiązujące, za sprawy swej wiary i swego wysiłku realizacyjnego, dają wyraz tym swoim wierzeniom i wysiłkom — stwarzają symbole, wyrażające istotną treść ich skupień, wierzeń, tęsknot i prac.

Tworzą sobie więc takie symbole gminy, narody, państwa, tworzą je poszczególne grupy obywateli. Gdy symbole te wyrażać mają siły „historycznie żywe" — ustanawia się i obchodzi specjalne dnie, — święta — w których manifestuje się wszystko to, czym żyje, żyć pragnie, żyć musi środowisko takie święto obchodzące.

Jest przeto rzeczą prostą, że w Polsce musi istnieć święto pracy. Przecież w Polsce ubogiej w kapitały, ubogiej w surowce — podstawą rozwoju, postępu, siły i trwałości musi być praca. Ona jedna może skutecznie wypełniać lukę kapitałów i surowców. Ona jedna może zdecydować o podniesieniu poziomu życia szerokich rzesz źle odziewanych, nie dożywianych i z wątłej warstwy nauki korzystających.

Ale — i to dodać i podkreślić należy — praca w Polsce stanowi nie tylko dobro materialne. Jest ona nie tylko podstawą bogactwa materialnego. Posiada ona niepomiernie szerszą i głębszą treść. Daje temu wyraz nasza konstytucja, która w pracy widzi źródło wielkości narodu i państwa, a z twórczości człowieka czyni podstawę życia zbiorowego. Praca w Polsce jest olbrzymim i powszechnym dobrem moralnym.

Dawał temu po wielekroć wyraz Józef Piłsudski, gdy tak wysoko podkreślał pracę żołnierza, pracę Wodza, pracę gromad ludzkich, gdy swe wielkie decyzje, wynikające z głębokich, a jakże często męczących przemyśleń nazywał pracą.

We wszystkich dziedzinach praca ta posiada swój jasny, bodaj dotykiem nawet stwierdzany wyraz. Jej moralna treść wymaga symbolu.

Idzie przecież o to, by każdy rozumiał że od jakości przezeń wykonywanej pracy i od jej ilości zależy rzeczywista siła i wielkość kraju, jego historia. — Idzie o to, by każdy spełniał swą pracę, jako pracę umiłowaną, by rozumiał, że od jej wyników zależy powaga i potęga Rzplitej. Choćby to była najmniejsza nawet praca, ona dumę i siłę, lub słabość i miernotę narodu wyraża.

Uzasadnioną i właściwą jest rzeczą, by Polska posiadała własne święto pracy. Dzień, w którym dokonany będzie rachunek doskonalenia, przyspieszenia, lub opóźnienia marszu ku wielkości kraju i szczęściu człowieka. W którym rachunek wysiłków i osiągnięć da w rezultacie zadowolenie każdej jednostki, iż jest ona potrzebną i pożyteczną, a ważną częścią całości, twórcą dziejów.

Święto takie musi być związane z losami narodu i państwa, nie może być więc własnością jednej grupy, czy — gorzej jeszcze — manifestacją niektórych politycznych ugrupowań. Musi ono być świętem twórczej powszechności obywatelskiej.

Ale wówczas trzeba zerwać z pojęciem pracy jako towaru i pojęciem warsztatu, jako narzędzia zysku. Jego miejsce zająć musi idea służby dla wielkości i potęgi Państwa na każdym posterunku.

Nie przeszkadza to w niczym wykazaniu, rejestrowaniu potrzeb, ani manifestowaniu tęsknot szerokich warstw społecznych. Nie przeszkadza i nie usuwa protestu przeciw tak licznym dzisiaj krzywdom społecznym. Wprost odwrotnie, podkreślenie szerokiej podstawy ideowej, uświadomienie historycznej wartości twórczego pokolenia zapewni siłę realizacyjną pragnieniom i moc piętnującą i usuwającą krzywdę.

Polska czeka więc na polskie święto pracy, albowiem go nie ma — Polska pragnie takiego święta.

Rocznica III Powstania Śląskiego

Program uroczystości w Sosnowcu

W dniu 2 maja rb. przypada rocznica wybuchu III powstania śląskiego, która w roku bieżącym obchodzona będzie przez grupę miejscową Związku Powstańców Śląskich na terenie miasta Sosnowca, a nie na Górnym Śląsku.

Wzywamy wszystkich powstańców zorganizowanych i niezrzeszonych do licznego wzięcia udziału w uroczystościach w dniu 2 i 3 maja rb. Prosimy również wszystkie organizacje sfederowane oraz organizacje młodzieżowe do wzięcia licznego udziału.

Program uroczystości przewiduje:

w dniu 2 maja o godz. 19 zbiórka Powstańców śląskich i organizacji w Domu Społecznym przy ulicy Żytniej 10, skąd nastąpi wymarsz pod Ratusz; z Milowic maszeruje kompania Strzelca z orkiestrą;

godz. 20—22 z uroczystości pod Ratuszem na biwak powstańczy; rozpalenie ogniska, przemówienia, apel poległych, odczytanie historycznego rozkazu powstańczego z dnia 2 maja 1921 r.; godz. 22 — wysłuchanie przez megafony uroczystości z Katowic i odmarsz do domu.

Komitet 3-cio Majowy apeluje do organizacji, ażeby wszystkie oddziały, które biorą udział w capstrzyku kierowały się na uroczystość powstańczą pod Ratusz.

Zarząd i Komenda Związku
Powstańców śląskich Grupy
Sosnowiec

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

29 Kwiecień **Sobota**

Piotra z Werony
Jutro: Opieki św. Józefa
Słońca wsch. 4.11, zach. 18.56
Księżyca w. 13.59, zach. 2.4

KRONIKA HISTORYCZNA:

1848 Bitwa z Prusakami pod Książem.
1863 Gen. Taczanowski zwycięża Moskali pod Pyzdrami.

PRZYSŁOWIA:

Jeśli w kwietniu posusza
Nic się z ziemi nie rusza.

—oOo—

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Bitwa nad Marną".
PATRIA: „Gunga - Din".
EDEN: „Zew północy"

—oOo—

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:

J. Garbaczewskiego — ul. Sienkiewicza 9
W. Wasilewskiego — ul. Modrzejowska 10
W. Zielezińskiego — ul. Orla 28

—oOo—

× **ZEBRANIE B. OCHOTNIKÓW A. P. W STRZEMIESZYCACH.** Dn. 7 maja rb. o godz. 9.30 odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie członków oddziału Zw. b. ochotników A. P. w Strzemieszycach. Omawiane będą ważne sprawy.

Poświęcenie sztandaru zapowiedziane na dzień 3 Maja odłożone zostało na późniejszy termin.

Teatr miejski w Sosnowcu

W sobotę dnia 29 bm. o godz. 20.30 Teatr Miejski odegra w Dąbrowie w sali Resursy pełną humoru komedię w 3 aktach i 4 odsłonach R. Niewiarowicza pt. „DLACZEGO ZARAZ TRAGEDIA". Bilety wcześniej do nabycia w restauracji p. Pietrzaka w Dąbrowie.

W niedzielę, dnia 30 bm. o godz. 16.30 i 20.30 dwa przedstawienia pełnej humoru komedii Romana Niewiarowicza p.t. „DLACZEGO ZARAZ TRAGEDIA" w reżyserii p. M. Bieleckiego. Udział biorą pp.: Bulanka, Butkiewiczowa, Kryńska, Puchniewska, Bielecki, Bielicz, Dziekoński, Erwan, Lubelski, Obidowicz, Rytowski. Świetna ta komedia cieszy się na wszystkich scenach olbrzymim powodzeniem, niewątpliwie i w Sosnowcu uzyska rekordową ilość przedstawień. Bilety wcześniej do nabycia w Orbisie, Plac 11 Listopada obok dworca, tel. 62358.

—oOo—

Teatr w Katowicach

Niedziela 30 bm. o godz. 10 — Zjazd sprawozdawczy Obwodu Obozu Zjednoczenia Narodowego; godz. 15 — „Ponad śnieg"; godz. 19 — „Ponad śnieg" — dla bezrobotnych.

—oOo—

× **UROCZYSTOŚĆ ZAKOŃCZENIA ROKU SZKOLNEGO NA UNIWERSYTECIE POWSZECHNYM W CZELADZI.** Dzisiaj w sobotę, dnia 29 bm. odbędzie się w lokalu przy ul. Reymonta 26a uroczyste zakończenie roku szkolnego 1938-39 na Uniwersytecie Powszechnym w Czeladzi. Byli członkowie i uczestnicy zbiorą się o godz 18.

× **LUSTRACJA.** Wczoraj przeprowadził lustrację w Magistracie będzińskim inspektor samorządowy z urzędu wojewódzkiego p. Buszek.

× **WYWIADÓWKA W SZKOLE RZEMIEŚLNICZO - PRZEMYSŁOWEJ W SOSNOWCU** odbędzie się w dniu 30 bm. o godz. 10. Dyrekcja prosi rodziców o obowiązkowe przybycie.

PROGRAM RADIOWY

SOBOTA 29 KWIETNIA

5.30 Wesoły montaż płytowy 6.35 Gimnastyka 6.50 Muzyka z płyt 8.00 Audycja dla szkół 11.00 Audycja dla szkół: śpiewajmy piosenki 11.25 Motywy egzotyczne w muzyce filmowej (płyty) 11.57 Sygnał czasu 12.03 Audycja południowa 14.00 Muzyka rozrywkowa 14.30 Wiadomości bieżące i giełda 15.00 Teatr Wyobraźni dla dzieci: słuchowisko pt. „O Kajtusiu-mizeraczku i o szumiącym lesie" 15.30 Muzyka obiadowa 16.00 Wiadomości gospodarcze 16.20 Kronika literacka 16.35 Recital fortepianowy Zbigniewa Grzybowskiego 17.05 Maik—fioletowy żak — pogadanka 17.15 „Przed 120 laty" audycja muzyczno słowna 17.58 Audycja KKO 18.00 Polska muzyka fortepianowa w wyk. Władysławy Markiewiczówny 18.25 Wiadomości sportowe 18.30 Audycja dla Polaków za granicą 19.15 Koncert rozrywkowy 20.00 Pogadanka aktualna 20.10 Muzyka z płyt 20.35 Audycje informacyjne 21.00 Koncert rozrywkowy.

Przed wyborami w Sosnowcu

ROZPATRYWANIE LIST KANDYDATÓW

Jak donosiliśmy już, do głównej komisji wyborczej w Sosnowcu wpłynęło w 16 okręgach 59 list kandydatów na radnych i zastępców, zgłoszonych przez Chrześcijańsko-Społeczne Zjednoczenie Narodowe, PPS, Stronnictwo Narodowe i pięć ugrupowań żydowskich.

W ub. czwartek główna komisja wyborcza pod przewodnictwem sędziego J. Michalskiego przystąpiła do rozpatrywania zgłoszonych list. Prace te potrwają do dnia 2 maja, poczym zostanie ogłoszona decyzja komisji.

—oOo—

Pieśń Zagłębiowska

NA FON

Jak już donosiliśmy w sobotę dn. 29 bm. w aul. gimnazjum im. Stanisława Staszica w Sosnowcu (ul. Żeromskiego 3) odbędzie się koncert reprezentacyjny znanego chóru Zw. Zawodowego Prac. Instyt. Ubezp. Społecznych Oddział w Sosnowcu przy współudziale orkiestry wojskowej 73 p.p. i solisty p. Kostulskiego.

Program koncertu przedstawia się następująco:

Część I — wykona chór a capella pod dyrekcją p. prof. A. Sollocha: „Hasło" — Szopskiego; „Święty ogień" — F. Nowowiejskiego; „Slowiesku mój" — słowa i melodia T. Mickiewicza w opracowaniu Wallek-Walewskiego; „Modlitwa turków" — z opery „Wanda" Göpiera — solo tenorowe wykona p. Tadeusz Kostulski; „Marsz zbójnicki" — A. Marka.

Część II: Orkiestra symfoniczna 73 p. p. pod batutą p. kpt. K. Kanasia wykona: „Uwertura Paria" — St. Moniuszki; „Na śląskiej niwie" — K. Kanasia; „Marsz Pretorianów" F. Nowowiejskiego.

Część III: chór z towarzyszeniem orkiestry pod batutą p. prof. A. Sollocha wykona: „Elegja" — St. Moniuszki; „Ballada o żołnierzu" — K. M. Prosnaka; „Wschodnia opowieść" — K. M. Prosnaka; partię solową wykona p. T. Kostulski.

Czysty dochód organizatorzy przeznaczają na FON.

Początek punktualnie o godzinie 20.15.

—oOo—

Samoobrona ludności

NA WYPADEK WOJNY

W szkole powszechnej nr 2 w Czeladzi odbyło się onegdaj zebranie członkiń ośrodka propagandy przysposobienia kobiet do obrony kraju. Zebranie zagaiła przewodnicząca Ośrodka p. Z. Brudnicka, poczym p. Płatek, przedstawiciel starostwa powiatowego wygłosił referat p.t. „Samoobrona ludności na wypadek wojny". Referent w przystępnych słowach dał wskazówki, jak winna zachować się ludność w czasie nalotu nieprzyjacielskiego. Ciekawego referatu wysłuchało około 300 kobiet.

—oOo—

× **NOWE KOŁO POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA.** W dniu 28 bm. z inicjatywy zarządu Związku żydów uczestników walk o Niepodległość Polski oddział w Będzinie odbyło się we własnym lokalu organizacyjne zebranie członków PCK przy Związku żydów uczestników walk o Niepodległość Polski. Na czele założonego Koła stanął zarząd w następującym składzie: mgr J. Garfinkiel jako prezes, pp. mgr. Katz, dr Pinczewski, Szternfeld, Gotbajl, Boruchowski, Reznik, Gelbfjsz i Rechnic, jako członkowie. W zebraniu organizacyjnym brało udział około 70 uczestników.

× **ŚWIĘTO PATRONALNE ZWIĄZKU ZAW. CHRZEŚCIJAŃSKIEJ SŁUŻBY DOMOWEJ.** W niedzielę, dnia 30 bm. ZZ Chrz. Służb. Domowej obchodzi uroczystość Święta Patronalnego. W programie: o godz. 6 rano — msza św. z nauką przed obrazem św. Zyty; po nieszporach o godz. 5 popoł. zebranie informacyjne dla wszystkich pomocnic domowych w Domu katolickim. Zarząd ZZ Chrz. Służby Domowej apeluje do wszystkich pomocnic domowych, aby w interesie własnym wstępowały w szeregi tej organizacji zawodowej, która posiadając przy ul. Sienkiewicza własny dom, rozwija szeroko działalność kult.-oświat. — pośredniczy w wyszukiwaniu pracy i opiekuje się niezdolnymi do pracy członkiniami.

× **ZARZĄD STOWARZYSZENIA DOWBORCZYKÓW „KU CHWALE OJCZYZNY" ODDZIAŁ W SOSNOWCU** wzywa wszystkich swoich członków na dzień 30 bm. (niedziela) godz. 10 rano do Domu Społecznego na zebranie informacyjne, oraz zaprasza rodziny Dowborczyków i sympatyków organizacji na odczyt i akademię.

Uchwały Rady miejskiej w Dąbrowie

SUBSKRYPCJA POŻYCZKI LOTNICZEJ — DOMKI NA STASZICU

Rada miejska w Dąbrowie odbyła dwa posiedzenia, prawdopodobnie ostatnie już w swej kadencji, w ub. czwartek i wczoraj.

Na czwartkowym posiedzeniu, po przyjęciu protokółu rozpatrzono sprawę zabezpieczenia spłaty pożyczek zaciągniętych w Funduszu Pracy, a które miasto musi spłacić. Zabezpieczenie spłaty zagwarantowało miasto całym swoim majątkiem. Wczoraj przyjęto też sposób zabezpieczenia w drugim uchwaleniu.

Jak w swoim czasie donosiliśmy, zarząd miejski w porozumieniu z przedstawicielami klubów radzieckich postanowił subskrybować Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej w wysokości 5000 zł. Na czwartkowym posiedzeniu po zreferowaniu tej sprawy przez r. Sieradzkiego Rada zatwierdziła jednogłośnie uchwałę, postanawiając jednocześnie aby po spłaceniu Pożyczki przekazać ją na FON.

Następnie rozpatrywano omawianą już niejednokrotnie sprawę częściowej bonifikaty kosztów budowy domków na Staszicu, których właścicielami są przeważnie pracownicy miejscy oraz umorzenia spłaty pożyczek, wypłaconych na budowę tych domków.

Po dyskusji uchwalono zbonifikować właścicielom domków 25% kosztów budowy domków w stanie surowym. Pożyczki, zabezpieczone są na hipotekach domków, a spłacane będą one w ciągu 25 lat. Pożyczki zabezpieczone są częściowo w złotych w złocie, a częściowo w złotych obiegowych. Takiego samego zabezpieczenia udzieliło miasto.

W wolnych wnioskach poruszano szereg bolączek m. in. sprawę większego zatrudnienia bezrobotnych, zadymienia miasta itp.

TO BYŁO TAK:

TORTURY CIEPŁA

Wiosna jest jak inkasent firmy, której jesteście coś winni.

Przychodzi zawsze znienacka.

Czasem zjawią się wcześniej, czasem później, ale zawsze nagle i niespodziewanie.

Tego roku zaskoczyła mnie do tego stopnia że dopiero po kilku dniach zdołałem przyjąć wobec niej odpowiednią postawę.

Mianowicie chwyciłem za kołnierz swoje zeszłoroczne lekkie palto i zaniosłem do chemicznej pralni „Plamowab", gdzie przenicowują takie rzeczy w ciągu trzech dni.

Palto było zupełnie dobre, tylko zbyt upstrzone wszelkiego rodzaju plamkami na połach i na klapach.

— Na kiedy mamy palto przygotować? — spytała mnie zarządczyni „Plamowabu", energiczna i rezolutna kobieta.

— Nawet na dziś — odparłem z miłym uśmiechem.

Zarządczyni skinęła głową i rzekła:

— Dobrze. Będzie za trzy dni.

Policzyła na palcach którego to będzie, dała mi karteczkę i palto poszło odbyć kurację worenową.

Przez trzy upalne dni chodziłem w futrze na strzyżonych baranach i bohatersko znosiłem wszelkie, powstające w związku z tym, dolegliwości.

Na trzeci dzień poszedłem odebrać palto.

— Ach pańskie palto! — wykrzyknęła zarządczyni. — To żółte w kraty, tak?

— Tak.

— Przypominam sobie!

Zmrużyła jedno oko i spytała pomocnicę:

— Anielciu, czy to żółte palto już wróciło?

— Jeszcze nie! — zapiszczała Anielcia.

— Wobec tego nic panu nie pozostaje, jak przyjść jutro... — poradziła mi szefowa. — Jutro o tej porze.

Chodziłem do „Plamowabu" dzień w dzień przez cały tydzień.

A wczoraj oświadczono mi, że za trzy dni palto będzie napewno gotowe.

To mnie ostatecznie wyprowadziło z równowagi.

Wycedziłem wraz z pianą przez zęby:

— Natychmiast otrzymam swoje palto. Jeśli nie, to będzie źle!..

Usiadłem na krzesełku i zacząłem liczyć do dziesięciu.

Gdy wymawiałem „osiem", palto zostało wniesione do sklepu. Było w stanie pierwotnym, to znaczy z plamkami.

— Bardzo pana przepraszam — zaszczebiotała szefowa — Ale tyle mamy teraz roboty, że..

I rozłożyła ręce.

Wyszedłem z paltem na ręce w spiekotę marnotrawnego słońca i poniosłem je do innej pralni, „Czystoplier"... Kto wie kiedy będzie gotowe..

Gdy spotykacie czasem, moi mili, na ulicy człowieka w czarnym futrze z olbrzymim oposowym kołnierzem, sapiącego i ocierającego pot z twarzy — to tym jegomościem... jestem właśnie ja..

MILCIO

Jeszcze tylko do 5 maja

Nikogo nie powinno braknąć w wyścigu

w ofiarności na dozbrojenie Armii

Termin zamknięcia subskrypcji Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej jest bardzo bliski. Kto więc dotychczas nie spełnił jeszcze swego obowiązku obywatelskiego winien uczynić to jak najszybciej, gdyż do 5 maja pozostaje jeszcze tylko kilka dni.

Dla umożliwienia subskrybentom ułatwienia formalności, placówki subskrypcyjne będą czynne również w niedzielę i w święto 3 Maja.

A więc wszyscy do kas subskrypcyjnych.

Niech nikogo nie zabraknie w szlachetnym wyścigu ofiarności na dozbrojenie naszej Armii.

W dalszym ciągu w Zagłębiu Dąbrowskim subskrybowali Pożyczkę oraz złożyli ofiary na FON:

W STAROSTWIE GRODZKIM W SOSNOWCU

złożyli na Obronę Przeciwlotniczą w przedmiotach wartościowych: Maria Lewandowska trzy złote kolczyki, złoty medaljon, srebrny zegarek; Jan Nowak — dwa złote pierścionki złoty kolczyk, srebrny medal ros., cztery sr. 15 kop. ros., jedna srebrna 10 kop. ros., 2 sr. półmarkówki niem., srebrne 50 centim. franc., srebrny 1 gulden, srebrna 1 złotówka polska z r. 1824, dewizka srebrna; Chaim Szlama Warman — trzy kubki srebrne; Helena Strzałkowska — sześć rubli ros., sr., 5 koron austr. 1 floren austr.; Wacław Rychwalski srebrne 5 mark. niem. srebrny rubel, jedna mon. 1 rubl. ros., dwie srebrne 50 kop ros., sześć sr. 20 kop., cztery srebrne 15 kop, trzy srebrne 10 kop, jedna srebrna półmark niem., srebrny pens angielski, jedne srebrne 5 zł polsk; Wolf Felcman — obrączka złota, dwie srebrne mon po 5 mar. niem., 9 sr. mon. 1 mar. niem srebrna mon 50 kop; inż. Bernard Ginsberg z Sosnowca — trzy złote 5 rub. ros.; NN — jedna srebrna wierzchnia koperta od męskiego zegarka, jedna pochewka sr. od ołówka, srebr pierścionek przełam., srebrna marka niem., 5 sr. półmarek niem. srebrna 20 kop. ros., trzy srebrne 15 kop, dwie srebrne 10 kop; Wacław Wyszmacki uczeń 1 kursu szk. przem. art. — srebrny zegarek męski, srebrne 15 kop. ros., srebrne 5 kop ros; Josek Grochowina — sr. papierośnica, srebrny rubel ros., 17 sr. 50 kop ros.; Janusz Stalmaszczyk — 4 sr 20 kop., jedna srebrna 5 zł (w setną rocznicę powstania); Julia Zmorzyskowa — dwie jedno rubl. srebrne, dwie 20 kop. sr., trzy trzy 15 kop. sr., pięć 10 kop. sr., trzy 5 kop. sr.; Jan Sałata — dwie obrączki złote; Marjan Szymonowicz — jedna papierośnica srebrno pozłacana; E. Heftman — jedna mon. złota 10 rubli z r. 1899; J. Gimbut — osiem mon. sr. 20 kop, 17 sr 15 kop., 8 sr. 10 kop; Szczepan Mączyński — jedna obl. Pożyczki Nar na zł 100; Józef Dojlido — dwie złote obrączki, jeden złoty pierścionek (bez oczka); Wincenty Gidawski — sr. mon. austr., 1 flor., cztery sr. mon 15 kop. sr 10 kop; Anton Gzik — jedno pudełko srebrne (fut. na zap.), jedna papierośnica sr trzy sr. mon 50 kop., 1 kor. austr; Wł Mikołajczyk — dwie złote spinki do mankietów; Fr Orlikowa — dwie srebrne mon 30 kop, 7 sr. mon 15 kop., sześć sr. mon 10 kop., jeden srebrny łańcuszek, dwa złote pierścionki bez oczek, jeden złoty pierścionek z oczkiem, pięć kolczyków, jeden krzyżyk z metalu, odłamek pierścionka i kolczyka; J. Meitlis — złoty zegarek męski w dwu kopertach; M. Bolimowski — mon. złota 10 mar. niem., bransoletka złota; Sekcja domokrążców przy Centr. Det. i Drobn Kup w Sosnowcu — trzy obl. Poż. Nar. po 100 zł, jedna obl. Poż. Nar 50 zł; I. Maneta — trzy pierścionki złote z kam., jedna para kolczyków złotych, jedna papierośnica sr., jedna papierośnica sr. ze złotym monogramem, sześć łyżek sr., jeden spodeczek sr. jeden rubel ros.; W. Habryka — złoty pierścionek z oczkiem, sr obrączka, sr. mon. 1 rubl. dwie mon. 20 kop, pięć mon 15 kop sześć mon 10 kop.

W KOMITECIE FON W SOSNOWCU-Ratusz

złożyli ofiary na FON: Pinkus Skowron — 1 zegarek złoty damski i 2 części pierścionka zł; Gitla Goldfis — 3 zegarki srebrne męskie ze sr. łańcuszkiem i zegarek zł damski; Teresa Swobodzianka — 68 monety niklowe; Aron Samuel Skowron — 2 kubki sr. i zegarek sr. męski; Teofil Molcki — papierośnicę sr; Marja Sakowicz — woreczek sr. damski, łańcuszek sr. i dewizka sr; Leon Staszkiewicz — 2 pierścionki sr., 2 kolczyki sr., 1 obrączkę sr i gałkę sr; Samuel i Marja małż. Zysman — 2 obrączki złote; Henryk Wasserberger — papierośnicę sr i pierścionek zł; Stanisław Tomicki — 1 papierośnicę sr ze złotym monogr; Bezimienna — 1 pierścionek zł i 1 broszkę z perełkami zł; Felicja Pawlak — 1 obrączkę zł i 1 parę kolczyków zł; Antoni Nega — 1 para kolczyków sr; Drukarnia Polska — 1 zegarek z bransoletką zł i 1 pierścionek zł z kamieniem; Żelchowski Józef — 1 zegarek sr. męski i 1 torebkę sr damską; Rafał Szejnerman 2 pierścionki zł; Michał Rzeszutek — 1 bransoletka sr z monet; Konstanty Sobolewski — 1 oprawę sr do zapałek 1 papierośnicę sr i pierścionek zł; Jan Chmielarz — łańcuszek sr; Stanisław Adamczyk — 1 zegarek zł damski i 1 zegarek sr męski; Kamila Kowalska — łańcuszek sr i 2 pary kolczyków zł; Rygielska Barbara, uczen. kl. VI szkoły powsz. nr 17 wpłaciła oszczędności w sumie zł 7 na FON wraz z listem do Marsz. E. Śmigłego Rydza.

W BANKU UDZIAŁOWYM W DĄBROWIE

subskrybowali Pożyczkę Obr. Lot. i złożyli ofiary na FON: Olczakowski Leon zł 200, Dobrowolski Mieczysław zł 800, Lewensztein Szl. zł 160 Welner Izrael zł 800, Nędza Marja zł 100, Skulska Anna zł 100, Bemówna Irena zł 20, Radzikowski Roman zł 100, Wójcik Wanda zł 20, Unger Abram Icek zł 400, Wypych Marian zł 300, Danecka Ewa zł 100 z przeznaczeniem na FON, Gucwa Józef zł 200, Apt. i Skł. Apt. J. Grochowski zł 800, Pawlowski Stanisław zł 100, Gajkiewicz Stanisława zł 140, 39 druż harcerzy Gołonóg zł 20 z przeznaczeniem na FON Koralewski Zdzisław Jerzy zł 20, Liga Morska i Kol. kop. „Paryż" zł 800, Sobczyk Stanisław złotych 20 i 8 zł na FON, Bajtner Porys zł 40 Henigsztein Manazac i Ska zł 100, Szi-Lak K. Kaljsz zł 500.

Na FON: Szlezyngier Bronisław monety sr 125 gr, Bemówna Irenka zł 5, Związek Leg Pol. oddział w Dąbrowie 1 pieniądz zł 3.5 gr, Welner Izrael srebro 890 gr, Unger Abram Icek obl. Poż. Inwest zł 100, Zawadzka Marja srebro 33 gr Grzechowska Honorata obl. Poż. Dol. 5 dol. i srebro 77 gr, Wypych Marian 3 szt łomu zł wag 20 gr i srebro 85 gr, Apteka i Skł. Apt. Sukc. J. Grochowskiego 2 obl. Poż Kons 200 zł, 39 druż harcerzy w Gołonogu srebro 24 gr i miedź 64 gr, Janiak Teodor obl. Poż. Nar. zł 100.

NAUCZYCIELSTWO SZKÓŁ POWSZ W SOSNOWCU

subskrybowało Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej łącznie w sumie 25.700 zł.

W DĄBROWIE

Komitet POP w Dąbrowie podaje do wiadomości, że termometr wystawiony na Placu Żwirki i Wigury w Dąbrowie obrazujący stan subskrypcji pożyczki wykonany został przez p. Bronisława Dudzińskiego, mistrza stolarskiego, za co Komitet składa p. Dudzińskiemu podziękowanie.

Kontrola obywatelska POP. W dniu 27 bm rozpoczęły swą działalność komisje kontroli obywatelskiej POP w Dąbrowie. Komitet jeszcze raz przypomina o kończącym się terminie subskrypcji pożyczki i prosi obywateli o jaknajrychlejsze dopełnienie obowiązku obywatelskiego. Komitet wyjaśnia, że celem komisji jest poinformowanie subskrybujących o wysokości przypadających na nich norm subskrypcyjnych i udzielenie wszelkich wyjaśnień i informacji.

Otwarcie placówek subskrypcyjnych w niedzielę. Komitet Pożyczki podaje do wiadomości, że placówki subskrypcyjne na terenie Dąbrowy otwarte będą w niedzielę, dnia 30 bm. od godz. 9 do godz. 18.

SUBSKRYPCJA POŻYCZKI W NIEDZIELĘ I 3 MAJA

W dniu 30 bm. oraz 3 maja rb. wszystkie urzędy i agencje pocztowe będą przyjmowały subskrypcję Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej w godzinach normalnego urzędowania dni zwykłych.

Ośrodek propagandowy LOPP

w Dąbrowie

Zarząd Obwodu Miejskiego LOPP w Dąbrowie wystąpił z piękną inicjatywą — uruchamiając Ośrodek Propagandy LOPP przy ul. 3 Maja 2, którego poświęcenie odbędzie się w maju br.

Położenie nowopowstałej placówki w centrum miasta daje pewność, iż nikt kto naprawdę interesuje się lotnictwem i pracami obrony przeciwlotniczo-gazowej nie pominie okazji by wstąpić i z zainteresowaniem obejrze pracę LOPP

W Ośrodku działa stale poradnia dla wszystkich interesujących się sprawą budowy modeli latających różnych rozmiarów i rodzajów, modele te są również do nabycia pięknie wykonane i dobrze latające.

W zakresie obrony rodziny, majątku czy żywności przed działaniem gazów bojowych udziela wskazówek urzędująca instruktorka Obwodu. Udziela się również wyjaśnień dotyczących sprawy obowiązków ustawowych obywateli na rzecz OPL, unormowanych już w naszym państwie rozporządzeniami, a których jednak wielu z obywateli jeszcze nie zna. Dla chętnych organizuje się kursy spadochronowe, oraz przyjmuje zapisy na członków LOPP.

Piękne nowoczesne wnętrze, pisma i broszury a także czynna stale biblioteka dzieł propagandowych i podręczników oplg dopełnia obrazu jak tworzy ta nowa placówka. Życzenie zarządu Obwodu LOPP jest, by każdy obywatel Dąbrowy, członek LOPP zechciał przybyć i zapoznać się z lokalem swej organizacji, a napewno oceni, iż i jego skromny wkład przyczynił się w pracy nad przygotowaniem obrony naszego miasta. Już dziś zwiedza Ośrodek, interesuje się pracą, nabywa sprzęt i materiał na budowę samolotów kilkadziesiąt osób dziennie.

Uderzeniem pięści

ZŁAMAŁ SZCZĘKĘ

W zakładzie betoniarskim przy ul. Dziewiczej w Sosnowcu wynikła kłótnia między dwoma robotnikami Edwardem Dryńskim (Daleka 80) i Ludwikiem Mierzwińskim (Leszno 4), podczas której Dryński uderzył pięścią w twarz Mierzwińskiego z taką siłą, że złamał mu szczękę.

Krwawo zakończony zatarg między współtowarzyszami pracy był przedmiotem wczorajszej rozprawy w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu, który skazał Dryńskiego na sześć miesięcy więzienia. Wykonanie kary zawieszono.

Audycja radiowa

Z OKAZJI ŚWIĘTA NARODOWEGO JAPONII

Dn. 29 bm. z okazji święta Narodowego Japonii organizuje Polskie Radio o godz. 18 specjalną audycję. Otworzy ją swym przemówieniem na temat stosunków kulturalnych polsko - japońskich dr Jan Fryling. Po przemówieniu nadana zostanie muzyka kompozytorów japońskich.

—oOo—

Kurs przodownic

WYCHOWANIA FIZYCZNEGO

Z dniem 8 maja zostanie uruchomiony kurs przodownic WF dla wszystkich organizacji, fabryk i niestowarzyszonych.

Kandydatki należy podać do Miejskiej Komendy PW ul. Mireckiego 4, do dnia 6 maja. Zajęcia rozpoczną się 8 maja godz. 17 na Stadionie PW i WF ul. Aleja Mireckiego.

—oOo—

× **WYPADEK SAMOCHODOWY.** W dniu 26 bm. w godzinach popołudniowych samochód ciężarowy, kierowany przez Adama Żaka z Sosnowca, najechał na ul. Sobieskiego w Rybniku na rowerzystę, ucznia piekarskiego Ludwika Szewczyka z Rybnika. Wypadek miał miejsce w chwili, gdy Szewczyk usiłował tuż przed nadjeżdżającym samochodem przejechać przez jezdnię. Zrzucony na ziemię, uczepił się chłopak przedniej osi samochodu i był wleczony przez około 30 metrów. Doznał on szeregu okaleczeń ciała i został odstawiony do szpitala Spółki Brackiej w Rybniku.

CZUWAJ

TYGODNIOWY DODATEK HARCERSKI

ROK V--NR. 204

Słowa i czyny

Uroczystości Świętojerskie

pod znakiem subskrypcji Pożyczki Obrony Lotniczej i darów na F. O. N.

Tegoroczny dzień świętego Jerzego był przeżyciem harcerskim o niezwykle silnej nucie patriotyzmu i ofiarności, był manifestacyjnym sprawdzianem czynności i gotowości i rewią sił drużyn Chorągwi Zagłębiowskiej.

Do apelu stanęły wszystkie Hufce harcerek i harcerzy. Próba wypadła godnie.

W SOSNOWCU

W niedzielę dnia 23 bm. o godz. 8.30 na placu szkoły nr 4 przy ul. Prezydenta I. Mościckiego odbyła się zbiórka drużyn harcerskich, skąd po raporcie, w sile około 700 harcerek i harcerzy udano się w kolumnach marszowych ze sztandarami do kościoła parafjalnego NMP.

Po wysłuchaniu mszy św. którą odprawił ks. kanonik T. Jankowski i płomiennym kazaniu wygłoszonym przez ks. B. Magotta, kapelana Hufców udano się do Ratusza, gdzie odbyło się subskrybowanie Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej przez harcerki i harcerzy.

O godz. 11.30 odbył się w kinie „Zagłębie" poranek, na którego program złożyły się: występy harcerzy, tygodnik PAT i film pt. „Ucieczka".

W środę dnia 26 bm.. w Teatrze Miejskim urządzono „Wieczór świętojerski", w czasie którego przekazano na FON zakupione przez harcerstwo bony Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej.

W drugiej części programu odbyły się inscenizacje, tańce rytmiczne i ludowe, koncert zespołów muzycznych, deklamacje, śpiewy solistów i chóru rewelersów, występy humorystów i kuplecistów.

Całość wieczornicy jak i dnia niedzielnego wypadła pod każdym względem wzorowo, dając świadectwo tężyzny hufców sosnowieckich i pięknej serdecznej współpracy organizacyj harcerek i harcerzy.

W GOŁONOGU

Niedzielne rano zastało drużyny harcerskie środowiska na mszy św. w kościele św. Antoniego. Po wysłuchaniu nabożeństwa odprawionego przez ks. dziekana L. Olczakowskiego i kazania, które wygłosił ks. kapelan Wajs drużyny w sile 180 harcerek i harcerzy odmaszerowały do harcerni na „Florę", gdzie otwarcia Wystawy harcerskich prac okazowych dokonał opiekun 38 ZDH inż. T. Dobrzański.

Na zakończenie mocnego, żołnierskiego przemówienia, jakie wypowiedział do szeregów inż. T. Dobrzański odśpiewano hymn Jeszcze Polska nie zginęła i Wszystko co nasze Polsce oddamy.

W środę subskrybowano Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej oraz odbyły się ćwiczenia nocne zakończone na wzgórzu gołonoskim uroczystym apelem.

Wystawę, która trwała dwa dni zwiedziło z górą 200 osób.

W HUFCU DĄBROWSKIM

Św. Jerzy na terenie Hufca Dąbrowskiego zgodnie z decyzją druhów drużynowych i komendy Hufca, nie był obliczony na efekt zewnętrzny. To też społeczeństwo Dąbrowy widziało w tym dniu harcerzy jedynie jak maszerowali w zwartych szeregach na nabożeństwo do kościoła.

Po nabożeństwie drużyny powróciły na plac „Ogniska", gdzie nastąpiło rozwiązanie tej zewnętrznej części programu. Projektowane rozgrywki nie odbyły się z racji złej pogody. Natomiast drużyny w swym własnym zakresie zgodnie z programem dnia urządziły wystawy prac harcerskich. Prace te nader pomysłowe, często i artystycznie wykonane mówiły same za siebie.

Warto było zobaczyć taką wystawę 81 ZDH przy PS 6 H, albo 55 ZDH, gdzie nagromadzone przedmioty mówiły o tym, że harcerstwo to warsztat na prawdę pozytywnej pracy. Ciekawie wyglądała wystawa pracy słowackiej Kręgu Starszoharcerskiego „Razem". Szkoda tylko, że wystawy urządzone przez drużyny w Dąbrowie były prawie że nie zwiedzane przez miejscową ludność.

W ten oto sposób został przeżyty przez Hufiec Dąbrowski dzień św. Jerzego. Należy nadmienić, że w przeddzień uroczystości Komenda Hufca subskrybowała Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej.

W STRZEMIESZYCACH

Św. Jerzy w Hufcu Strzemieszyckim miał przebieg następujący: Dopołudnie poświęcone było przemarszowi drużyn na nabożeństwo do kościoła miejscowego. Po południu na placu szkoły nr 2 odbyły się rozgrywki sportowe po czym drużyny zebrały się w świetlicy harcerskiej mieszczącej się w powyższej szkole, by wspólnie w pogodnym nastroju spędzić kilka kominkowych godzin. W serdecznej i miłej atmosferze kominka zakończono dzień uroczystości św. Jerzego.

Plany letnie

ŻEGLARZY HARCERSKICH

Akcja żeglarska Głównej Kwatery Harcerzy w lecie 1939 roku będzie podzielona na dwie części: akcję morską i śródlądową. Pierwsza z nich będzie obejmować kurs morski na szalupach i jachtach dla harcerzy — absolwentów kursu żeglarskiego śródlądowego Głównej Kwatery Harcerzy nad jeziorem Narocz, kurs instruktorski dla harcerzy — absolwentów kursu szalupowego GKH lub na jachtach w Gdyni, oraz podróż szkolną do Anglji na „Zawiszy Czarnym", jak i inne podróże zagraniczne. Te ostatnie będą dostępne jedynie dla członków Harcerskiego Koła Morskiego. Akcja śródlądowa obejmie kurs żeglarski nad jeziorem Narocz, oraz obozy wyszkoleniowe drużyn wodnych żeglarskich.

Harcerstwo Zagłębiowskie subskrybuje!...

Brawo, druhu Waldemarze!

Świętojerskie uroczystości — to żołnierski meldunek pogotowia bojowego harcerek i harcerzy zagłębiowskich, to jeden potężny okrzyk: — Polsko! jak wczoraj tak i dziś gotowiśmy do ofiar! — Wodzu Naczelny! kasne i zwarte szeregi harcerstwa Zagłębiowskiego będą gdy każesz żołnierskim bastionem! najwierniejszą wartą!

Tak czują drużyny harcerek niosąc do okienek subskrypcyjnych 180 zł. przekazując je na FON, tak ślubują harcerze hufców sosnowieckich składając zebrane zł. 300 na Pożyczkę Lotniczą — i ofiarując bony na FON. Harc. Niwka zakupuje Pożyczkę na sumę 100 zł., 43 zdh. (Miłowice) za 200 zł., Kom. hufca harcerzy w Dąbrowie 20 zł., 39 zdh. 20 zł., Obwód Sosnowiecki — 100 zł..

Druh Waldemar Radwański otwiera listę nową — składając na FON książeczkę PKO z 30 zł.

Tradycyjne Święcone

w drużynie żeńskiej i męskiej w Porąbce

Staraniem drużyny żeńskiej i męskiej przy szkole w Porąbce zostało urządzone „Święcone", na którym mile byli widziani goście, mianowicie druhna hufcowa I. Rederowa, dh opiekun Piwowarski, oraz drużyny z Kazimierza, Niemiec i Dańdówk. Święcone rozpoczęto od tańców i popisów zastępów „Mrówek" i „Saren". Wieczorek nasz urozmaicony był niespodziankami, w czasie którego wbiegał listonosz i zaczął wołać: „Telegram! Te—legram! — dla druhny lub druha", to znów poczta przyjechała itd.

Około godziny 18 była wspólna kolacja, na której nasza droga druhna hufcowa przemówiła do głębi naszych zespanych serc i życzyła, aby w tak ciężkim położeniu, w jakim znajduje się cały świat, nasza drużyna powstała i aby razem wspólnie pracowały i dały dowód swej siły duchowej i fizycznej. Następnie druhna dzieliła się z nami wielkanocnym jajkiem. Wszyscy zajadali kolację smacznie, ale ze smutnymi minami, bowiem nie było między nami naszych drogich rodziców. Jednak naprawdę jest nam bardzo smutno, iż rodzice nasi nie interesują się naszą drużyną, bowiem nie byli łaskawi przyjść i zobaczyć jak ich córeczki i synowie spędzają wolne chwile. Po kolacji był dalszy ciąg naszego wieczorku, w czasie którego były popisy zastępów, oraz śpiewanie pieśni harcerskich, licytacje itp. Tak smutno minął ten wieczór, a to tylko ze względu naszych rodziców.

Dziękuję w imieniu drużyny żeńskiej i męskiej za łaskawe poparcie nas i ofiarowanie kilku groszy, które przeznaczamy na Obronę Narodową.

Wytrwały Dąb.

Zuchy idą!...

JAK TO BYŁO NA ZBIÓRCE, GDY DRUH SOBIERAJ BYŁ U NAS

Z kroniki I-szej drużyny zuchów „Cwaniaków" w Niwce.

W niedzielę, dnia 26 marca, zebraliśmy się jak zwykle na zbiórkę radośnie i wesoło.

Wódz opowiadał nam bajki o krasnoludkach.

Wtem Wódz spostrzegł przez okno, że idzie do nas gość z Sosnowca, druh Sobieraj.

Na powitanie zrobiliśmy „krąg parady" i witaliśmy Druha zuchowym „Czuj!"

Druh rozmawiał z nami, to znów patrzał jak bawiliśmy się w „pociąg czytności". Potem kazał usiąść w ławkach i opowiadał wiele ciekawych rzeczy o zuchach angielskich. W Anglii zuchy nazywają się „wilczkami" i noszą śmieszne czapki, podobne do żydowskich mycek ! — przyp. Wodza).

Druh Sobieraj opowiadał o zabawach „wilczków".

Radbym zobaczyć Anglików, podobno te dzielne zuchy. Zbiórka zakończyła się pożegnaniem Druha.

Czuj!

Marek Stefański, zuch II gwiazdki I ZDZ „Cwaniaków" w Niwce.

Historia 5 ZDH w Saturnie

(Na podstawie kronik opracował W. B.)

II

Na terenie Zagłębia powstają drużyny skautowe w każdej miejscowości, z silną przewagą POS. Poza drużyną NKS w Saturnie powstaje podobna drużyna w Sosnowcu, pod dowództwem Arnolda.

Oto atmosfera, w jakiej zastaje miejscowy skauting wybuch wojny.

13 sierpnia 1914 r. w ślad za opuszczającymi Zagłębie Moskalami, wkraczają Niemcy. Okupanci niemieccy, którzy w początkach swego tu bytowania zajęli w stosunku do naszych drużyn postawę bierną — wkrótce zrzucają maskę. Przychodzi nowa fala prześladowań i aresztowań. Praca staje się konspiracyjną.

W miesiącu lipcu 1915 r. na boisku ofiarowanym przez Tow. „Saturn", po skończonych ćwiczeniach odśpiewano „Rotę". Patrol niemiecki usłyszawszy wyrazy.. „nij dzieci nam germanić" dał w stronę śpiewających szereg strzałów.

Skauci ulotnili się bocznymi wyjściami.

10 grudnia 1916 r. następuje skonsolidowanie i połączenie drużyn Zagłębia Dąbrowskiego w sali Związku na Pogoni. Wszystkie drużyny przyjmują nazwę Związku Harcerstwa Polskiego.

Drużyna I POS w Saturnie łączy się z drużyną I ZHP (dawniej NKS) i wchodzi w jej skład. Druh Pieczyńsk oddaje dowództwo dh Z. Czarnomskiemu, sam zaś wstępuje do Polskiej Organizacji Wojskowej.

Drużyny łączą się w jeden okręg IX pod dowództwem okręgowego dha Kierzkowskiego a następnie Pawelskiego. Następuje w Sosnowcu ponowne losowanie numeracji drużyn w Zagłębiu. Na tym to losowaniu dh Czarnomski wyciąga dla swej drużyny nr 1. Niemcy nie przestają prześladować harcerstwa. Praca staje się jednak coraz to silniejsza, drużyna rozwija się. Liczba członków dochodzi do 80 harcerzy w wieku od 13 do 21 lat.

Biblioteka zostaje powiększona do 200 dziel zostaje stworzony patronat, na czele którego stoi miejscowy prefekt ks. Zimniak.

W roku 1917 zostaje utworzony w celu wyszkolenia kurs na stopień III, w którym biorą udział harcerze i harcerki, a przewodnictwo którego zostaje powierzone dhowi Czarnomskiemu, ks. Zimniakowi oraz dhowi Wiaczorkowi z patronatu. Kurs prowadzony jest przez dwa miesiące, po ukończeniu kursu następuje egzamin na stopień III. Składa egzamin 12 harcerzy oraz 10 harcerek. Po egzaminie drużyna zostaje podzielona na 4 plutony. Pierwszym plutonem dowodzi dh Fr. Herchold, drugim dh Genconek, trzecim dh Starszych, czwartym dh Zarembski. Prócz tego w plutonie pierwszym zostaje zastępowym dh Sobolewski, w drugim dh Pawełczyk.

Utworzona zostaje w mieszkaniu dh Czarnomskiego kancelaria i sklep drużyny pod kierunkiem dh Rojewskiego. W tymże mieszkaniu mieści się biblioteka oraz izba harcerska. Doboszem drużyny i kucharzem wycieczkowym zostaje dh Pawełczyk. Praca staje się znów otwartą, czemu zresztą władze okupacyjne nie stawiają przeszkód. Drużyna swymi siłami urządza w miejscowym klubie przedstawienie pt. „Ofiarna krew" zasilając swą kasę a następnie przygotowuje się z pomocą patronatu do odegrania Jasełek. Drużynowy wprowadza do drużyny sport, a więc naukę pływania, która odbywa się poza m. Czeladzią a następnie naukę kolarstwa ofiarowując do tego swój rower.

W międzyczasie następuje „zmowa" szarż którym nie podoba się bezwzględna karność. Zmowa następuje w izbie podczas nieobecności drużynowego. Zostają spisane warunki, pod którymi zobowiązują się szarże pracować grożąc wystąpieniem. W odpowiedzi na to drużynowy zwalnia szarże zupełnie z drużyny prócz plutonowego i sekretarza, którzy do zmowy nie należą. Usunięci po pewnym czasie składają deklarację ponowną wstąpienia do drużyny, gdzie zostają przyjęci pod pewnymi warunkami W grudniu 1917 r. staraniem patronatu i drużynowego dochodzi do skutku przedstawienie pt. Betleem Polskie— Rydla, grane w pierwszym dniu świąt bezpłatnie dla miejscowej szkoły i w drugim dniu na korzyść drużyny. Dzięki temu zostaje zakupiony inwentarz drużyny, a więc: trąbka, laski, karabinki, namiot itp. W lutym 1918 r. zostaje otwarta dwudniowa wystawa prac harcerskich miejscowych drużyn żeńskiej i męskiej w szkole. Wystawa zgromadza około 800 okazów. Zainteresowanie miejscowego społeczeństwa jest średnie.

W tymże roku w maju zostaje urządzona 2 tygodniowa wycieczka drużyny do Ojcowa, skąd przez pas graniczny dostaje się drużyna do Krakowa. Tutaj zakupuje drużyna w miejscowym sklepie harcerskim łopatki, a następnie w niedługim czasie zdobywa sobie jeszcze jeden namiot. Drużyna nie ustaje w pracy i oto znów w czerwcu urządza w Zagłębiu szereg popisów gimnastycznych, a więc w Saturnie, Pogoni i na Piaskach W tymże czasie do drużyny zostaje przyłączony pluton na Piaskach. Drużyna liczy około 100 członków czynnych. Finansowo drużyna również stoi bardzo dobrze.

W całym Zagłębiu rozpoczyna się gorączkowa praca we wszystkich drużynach, co zwraca w końcu uwagę władz okupacyjnych. Te ostatnie zakazują ćwiczeń, zamykają działalność niektórych drużyn. Praca jednak mimo przeszkód nie ustaje. Na domiar złego władze okupacyjne rekwirują dzwony w miejscowym kościele na cele wojskowe.

(D. n.)

Uroczystości trzeciomajowe
W GRODŹCU

Komitet obchodu Święta 3 Maja ustalił następujący program uroczystości: godz. 6 rano — pobudka z wież szybowych i Góry św. Doroty, godz. 9 — zbiórka wszystkich organizacyj ze sztandarami przed sokolnią; godz. 9.30 — wymarsz wszystkich organizacyj na czele z orkiestrami wiejską i Koła górników na nabożeństwo do kościoła; godz. 10 — nabożeństwo.

Po nabożeństwie pochód ulicami Pierackiego, Okrzei, Słowackiego i Kościuszki do płyty Nieznanego Żołnierza, — gdzie nastąpi okolicznościowe przemówienie i rozwiązanie pochodu.

Bezpośrednio po rozwiązaniu pochodu orkiestra Koła górników urządzi koncert w parku Klubu Grodzieckiego T-wa.

Od godz. 13 do 18 strzelanie o nagrodę na strzelnicy przy ul. Strzyżowickiej. O godz. 16 bieg narodowy na przełaj — szczegóły w afiszach. O godz. 19 uroczysta akademia w sali strażackiej przy ul. Pierackiego na program której złożą się: zagajenie, prelekcja, koncert orkiestry symfonicznej, sztuczka wystawiona przez Nar. Org. Kobiet, deklamacje. W czasie akademii rozdanie nagród zwycięzcom imprez. Wstęp na akademię dla dorosłych 20 gr., dla dzieci 10 gr.

—oOo—

„Dziki handel" trzodą
W BĘDZINIE I SIEWIERZU

Przystępując do realizacji uchwał, powziętych na konferencji w sprawie uregulowania stosunków, panujących na rynku mięsnym Zagłębia Dąbrowskiego Izba przemysłowo-handlowa w Sosnowcu wystosowała odpowiednie pisma do władz administracyjnych, z prośbą o przedsięwzięcie kroków zapobiegawczych przeciwko „dzikiemu handlowi" trzodą i bydłem na terenie Będzina i Siewierza.

—xx—

Poznaj swój kraj
WYCIECZKA NA ZAOLZIE

Ważnym zadaniem każdego obywatela jest poznanie własnego kraju, współobywateli, poglądów ludzi z innych okolic i duchowego zbliżenia się do nich.

W tym celu Związek Strzelecki Oddział Sosnowiec - Stary zorganizował w dniu 23 bm. wycieczkę popularną dla społeczeństwa Zagłębia Dąbrowskiego autobusami na „Zaolzie" — dzielnicy naszej prastarej, a niedawno przez nas odzyskanej.

Wycieczką udała się znakomicie, tanim kosztem, bo tylko 9 zł od osoby, przy udziale 85 osób.

Zwiedzaliśmy Cieszyn Wschodni i Zachodni (forty b. armii czesko-słowackiej „Olza"), Cierlicko („Żwirkowisko"), Orłowa (kościół, wieczny ogień), Karwina (koksownie, kopalnie), Frysztat (zamek, ratusz), Darków — miejscowość kuracyjna nad Olzą, Bogumin (Odra, dworzec, most graniczny, kościół), Jastrzębie Zdrój i Żory. Ogółnie przejechaliśmy 260 kilometrów.

Z wycieczki uczestnicy byli zadowoleni i manifestacyjnie wyrazili swe uznanie niestrudzonym i prosili o dalsze urządzenie wycieczek.

Uczestnik wycieczki.

—oOo—

Pięcioletnia dziewczynka
POD KOŁAMI SAMOCHODU

Na ulicy Reymonta została uderzona wachlarzem przejeżdżającego auta ciężarowego pięcioletnia dziewczynka Irmina Nowakówna dostając się pod koła samochodu. Dzięki zatrzymaniu auta dziecko uniknęło śmierci, doznając jedynie potłuczenia nogi i ogólnych obrażeń.

Kierowcą auta był jego współwłaściciel Witold Wierny z Czeladzi, który, jak się okazało, nie posiada prawa jazdy.

—oOo—

„Obiecujący" młodzieniec
SFAŁSZOWAŁ BILET KOLEJOWY

Na dworcu kolejowym w Katowicach zatrzymano 19-letniego mieszkańca Sosnowca Arona Bugajskiego (ul. Targowa 18), legitymującego się sfałszowanym miesięcznym biletem kolejowym.

Bugajski, jak stwierdzono, jest uczniem złotnika katowickiego Edwarda Michalicy, który łożył na koszty przejazdu swego ucznia.

Obiecujący młodzieniec stanął wczoraj przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu i skazany został na sześć miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary.

—oOo—

× NOWY ZARZĄD ZW. PODOFICERÓW REZ. KOŁA SOSNOWIEC — ŚRÓDMIEŚCIE Na walnym rocznym zebraniu członków Związku podoficerów rezerwy Koło Sosnowiec Śródmieście został wybrany nowy zarząd, a mianowicie: Fręczek Leon prezes (ponownie) wiceprezesi: Engelking Jan i Łabuś Stanisław, sekretarze Sularz Stanisław i Zawistowski Eugeniusz, skarbnik — Torbus Józef, Jaskóła Saturnin — referent bezrobocia, Szumin Walerian — referent prasowy i bibliotekarz, Zieliński Stefan — gospodarz, Nowak Jan — kierownik świetlicy i Kozłowski Ludwik — członek zarządu. Komendantem nadal pozostaje Mielczarek Alojzy.

Zebrania zarządu odbywają się we czwartek każdego tygodnia o godz. 19.

Kwasem solnym w oczy
Zemsta porzuconej kobiety

Do mieszkania Emilii Żak, zamieszkałej w Józefowie, wtargnęła przed kilku miesiącami mieszkanka Sosnowca Janina Sosińska i po krótkiej wymianie słów, oblała ją kwasem solnym.

Żrący płyn oszpecił twarz Żakówny i dostał się do jej oczu, uszkadzając wzrok w znacznym stopniu.

Jak się okazało Sosińska dokonała swego czynu z zemsty za to, że Żakówna odbiła jej przyjaciela, który żyjąc z Sosińską przez kilka lat, rzucił ją na pastwę losu z trojgiem dzieci, zamieszkując wspólnie z Żakówną w Józefowie.

Sprawa Sosińskiej znalazła się wczoraj na wokandzie Sądu okręgowego w Sosnowcu. Sosińska nie stawiła się na rozprawę, gdyż wyjechała w poszukiwaniu pracy.

Sąd roztoczył nad nią dozór policji i sprawę odroczył.

Kronika Zawiercia

Dzieci szkolne
NA FON

Dzieci szkoły powszechnej nr 5 im. Adama Mickiewicza w Zawierciu, doceniając powagę chwili, zebrały między sobą 284 zł 34 gr i subskrybowały w imieniu szkoły Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej w kwocie 230 zł, a obligacje i bon oraz resztę gotówki przekazały na FON.

Niezależnie od tej kwoty subskrybowali pożyczkę indywidualnie: Nieszpaur Jerzy, uczeń klasy IV — 26 zł Laskowska Ludmiła uczennica klasy VI — 20 zł i na FON wpłaciła 16 zł, Sikorski Stanisław, uczeń klasy II wpłacił na FON — 16 zł, Reszkowski Grzegorz uczeń kl. VI — 86 zł (wszyscy podjęli oszczędności z książeczek) i szkolne Koło PCK — 16 zł. Razem wpłacono na FON 347 zł 34 gr.

W OBWODZIE POWIATOWYM LOPP W ZAWIERCIU

złożone na Fundusz Obrony Narodowej dary w naturze:

p. Piekarska Antonina z Zawiercia — 56 rubli srebrnych, 29 koron austriackich srebrnych, 4 a 5 marek niemieckich srebrnych i 8 szt. drobnych monet srebrnych;

p. Józefa Leska z Zawiercia — dwie obrączki złote i pierścionek złoty;

p. Biegus Stanisław z Zawiercia — 8 monet srebrnych i 3 monety miedziane;

p. Świętek Adam z Zawiercia — 2 odznaczenia srebrne;

uczenica szkoły powsz. nr 6 w Zawierciu Maszycka Henryka — 3 monety srebrne.

ŻYDZI NIE REAGUJĄ

Gdy społeczeństwo polskie, a zwłaszcza świat pracy w Zawierciu i powiecie nie szczędzi ofiar na FON oraz subskrybuje Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej, to żydzi, dość licznie tu zamieszkali, którym powodzi się bardzo dobrze biorą w akcji tej znikomy udział.

Społeczeństwo polskie o biernym ustosunkowaniu się żydów do ogólnopolskiej akcji w obecnej chwili nie zapomni.

Kronika olkuska

Wieś przystępuje
DO BUDOWY SZKÓŁ

W kilku miejscowościach powiatu olkuskiego gromady wiejskie przystępują do budowy szkół powszechnych, opodatkowując się z mocy uchwał do wysokości kosztów kosztorysu, oraz ofiarując materiał budowlany i robociznę na ten cel.

Jedną z większych szkół (7-mio klasową) buduje jedna z zamożniejszych wsi, Chlina gminy Żarnowiec, oraz wieś Dobraków wspólnie z Podleśną.

Elektryfikacja Pilicy

Miasteczko Pilica w niedługim czasie otrzyma oświetlenie elektryczne z elektrowni gwarectwa jaworznickiego, która doprowadziła już linię do tej miejscowości.

Na cele urządzeń elektryfikacyjnych w miasteczku osada wystąpiła do Komunalnego Funduszu Pożyczkowo Zapomogowego w Warszawie o pożyczkę w sumie 20 tys. zł

50 tys. złotych
NA DALSZĄ ROZBUDOWĘ BUKOWNA

Zarząd m. Olkusza otrzymał z Funduszu Pracy pożyczkę w wysokości 50 tys. zł gotówką, oraz zł 5.900 w materiałach (cement i kamień).

Lwia część tej pożyczki przeznaczona jest na dalszą rozbudowę osiedla letniskowego w Bukownie, a tylko znikoma część na inwestycje w Olkuszu

Gospodarze z olkuskiego
NA POŻYCZKĘ LOTNICZĄ

Wieś olkuska nie jest obojętną na sprawę pożyczki obrony przeciwlotniczej. Przekonali się o tem na starosta powiatowy, wicestarosta i dyrektor KKO. Machnicki, którzy w ych dniach odwiedzili wszystkie gminy na terenie powiatu w związku z propagandą pożyczkową. Gospodarze zgłaszają się gremialnie, zakupując bony pożyczki lotniczej, biedniejsi zaś ofiarują pewne kwoty na FON.

Szczególną ofiarnością odznaczają się dzieci szkolne, które nieraz wszystkie swe oszczędności składają na FON. Dziatwa wiejska odruchowo z własnej inicjatywy przeprowadza zbiórki i zebrane kwoty z dumą wręcza staroście.

× WIELKI WIEC KOBIET odbędzie się w Olkuszu w dn. 30 bm. t.j. w niedzielę, w sali kina „Orzeł" o godz. 1 w południe, zorganizowany przez powiatowy Ośrodek Propagandy Pogotowia Moralnego. Na wiecu przemawiać będzie delegatka Przysposob. Kobiet p. Kamila Nitschowa.

× KURS WYCHOWANIA FIZYCZNEGO DLA STRZELCZYŃ powiatu olkuskiego, urządza w Olkuszu zarząd powiatu ZS i wydział pracy kobiet w Olkuszu. Otwarcie kursu nastąpi w niedzielę dn. 30 bm. z następującym programem: o godz. 9 nabożeństwo w kościele; 10.15 raport i otwarcie kursu oraz przemówienia; o 12 — złożenie kwiatów pod pomnikiem Marszałka Piłsudskiego.

× NOWE KÓŁKO ROLNICZE powstało w Cianowicach k-Ojcowa. Prezesem Kółka został wybrany p. Stanisław Ratoń.

—

„ORZEŁ" — „Zemsta Tarzana".

Do dzisiejszego numeru dołączamy przekazy rozrachunkowe dla naszych P.T. prenumeratorów zamiejscowych celem wpłacenia prenumeraty za miesiąc maj.

Z RUCHU WYDAWNICZEGO

„BŁĘKITNA KOTWICA"
Powieść Zygmunta Nowakowskiego

Niezwykłość „Błękitnej Kotwicy" — nowej powieści Zygmunta Nowakowskiego — polega i na tym, że jest to jedyna u nas powieść, która podejmuje i niejako inscenizuje wielkie społeczno - filozoficzne zagadnienia współczesności.

Historia niezwykłej kariery i upadku bohatera „Błękitnej Kotwicy" w zasadniczych rysach jest prosta. Mjr rez. Gorzeń, emerytnik, przemawiając przypadkowo nad grobem kolegi okazuje się człowiekiem o ogromnej sile oddziaływania, porywającym tłum nie tylko treścią mowy, nie tylko wymową i postacią, ale i... stygmatami na dłoniach. I oto z godziny na godzinę rośnie jego rozgłos, ciągną za nim tłumy wyznawców, partie pragną go sobie pozyskać, władze zmuszone są z nim paktować, mieszczanie i robotnicy, ludzie skrzywdzeni, pominęci, którzy nie chcą i nie mogą żyć w dotychczasowych warunkach, upatrują w nim wybawiciela, który ich poprowadzi. Już po paru dniach wszystko predestynuje Gorzenia na „wodza", w najaktualniejszym tego słowa znaczeniu. I gdyby był został „wodzem", mielibyśmy w „Błękitnej Kotwicy" po prostu obrazek literacki, kopiujący rzeczywistość bez dalszych konsekwencyj. Na szczęście Nowakowski wyposażył swego bohatera tylko w formalne atrybuty „fuhrera" — poza tym zaś Gorzeń pozostaje człowiekiem, „tylko człowiekiem", który wierzy, że przyszedł po to, by przypomnieć odwieczne i proste słowa Ewangelii. I ta konfrontacja rozpętanych koło Gorzenia sił demagogii i najprostszej z prawd, której on daje świadectwo, rzuca przejmujące światło na „fizjologię" ruchów społecznych, pozwala rozpoznać i ocenić ogniska choroby i miejsca zakażone.

Bo tymczasem mechanizm społeczno-polityczny już działa. Szatański impresario ruchu, Sadowski, już organizuje, zapisuje, zbiera składki, popularyzuje znak „błękitnej kotwicy"; już pada pierwsza ofiara starcia z przeciwnikiem, pierwszy męczennik, którego pogrzeb ma się stać sygnałem wielkiej ruchawki; już przyłącza się pospólstwo, już tłum żąda od Gorzenia cudu — wskrzeszenia rzekomo otrutego przez żydów dziecka — i zarazem mściwej rozprawy ze znienawidzonymi żydami. Gorzeń dostrzega nieporozumienie, kiedy jest już za późno, kiedy rozpętane złe moce hulają — i równie szybko, jak się był wzniósł, stacza się na dno poniewierki.

Nakreślona tu z gruba fabuła zorkiestrowana jest w powieści niezwykle bogato, obfituje w liczne, głęboko przemyślane epizody, akcja oznacza się tempem doskonałym i zarazem szeroką epicką opisowością, postacie (zwłaszcza arcyciekawy, lucyferyczny Sadowski, szofer Malinjak, wierny piekarz Góra itp.) są wysoce reprezentacyjne dla ruchów masowych. Co jednak najbardziej może działa na czytelnika, to świetne połączenie sensacyjnego i aktualnego wątku z odwiecznym tokiem przypowieści ewangelicznej, który podskórnie nurtuje całą powieść.

„Błękitna kotwica" została przez Gebethnera i Wolffa wydana bardzo starannie.



POTĘGA LOTNICZA POLSKI
Eskadra polskich samolotów myśliwskich na chwilę przed odlotem.

SPORT

ZAGŁĘBIE — POZNAŃ O PUCHAR POLSKI W PIŁCE NOŻNEJ

W dn. 3 maja rozegrane będą następujące mecze piłkarskie o puchar Polski.

Wołyń — Warszawa w Łucku,
Polesie — Wilno w Brześciu n-B.
Stanisławów — Lublin w Stanisławowie
Zagłębie — Poznań w Sosnowcu, sędziuje p. Blahut ze Śląska.
Pomorze — Białystok w Toruniu
Łódź — Śląsk w Łodzi

Kraków i Lwów — zeszłoroczni finaliści, wchodzą do II rundy bez gry.

W Sosnowcu mecz rozegrany będzie na stadionie „Unii".

PIŁKARZE LUKSEMBURGA W BĘDZINIE

Zarząd zagłębiowskiego OZPN zakontraktował mecz z piłkarskim mistrzem Luksemburga, A. V. Jeunesse. Mecz rozegrany zostanie 11 czerwca w Będzinie.

JUBILEUSZ I WYŚCIGI KMZD W SOSNOWCU

Program obchodu jubileuszowego z okazji dziesięciolecia Klubu Motocyklowego Zagłębia Dąbrowskiego w Sosnowcu jest następujący: godz. 9.15 — zbiórka członków Klubu z maszynami przed ratuszem, godz 9.30 — raport przed władzami godz. 10 — nabożeństwo i poświęcenie maszyn, godz. 10.45 — złożenie wieńca na płycie Nieznanego Żołnierza, godz. 11.15 — uroczysta akademja w gmachu PZZPPH przy ulicy Sienkiewicza 17a w Sosnowcu, godz. 12.15 do 12.45 przerwa, godz. 13 zawody szosowo-terenowe i 16.30 — wspólny obiad i rozdanie nagród.

Do wyścigów motocyklowych, jakie odbędą się w ramach obchodu jubileuszowego, zapisali się już zawodnicy z Dąbrowy, Łodzi, Gdyni i Śląska. Wyścigi ze względu na krótkie sześciokilometrowe okrążenia, a przez to częste zjawianie się zawodników przed oczami widzów, będą bardzo interesujące i będą emocjonowały widza.

NARODOWY BIEG KOLARSKI

Narodowy bieg kolarski odbędzie się w dniu 30 maja na trasie 25 km. Bieg ten dla niezrzeszonych i nielicencjonowanych organizuje STS „Unia". Zgłoszenia należy kierować do miejskiego komitetu PW i WF Tleja od godz. 9 do 13 i od 16 do 18. Zbiórka zawodników o godz. 7 rano, wymarsz na start o godz. 7.30 Start i meta przed ratuszem

STRMACJA — UNIA

W niedzielę na stadjonie Unii w Sosnowcu rozegrany zostanie mecz piłkarski o mistrzostwo ligi okręgowej między Sarmacją i Unią.

Spotkanie będzie miało duże znaczenie dla dalszego układu tabeli ligowej. Początek meczu o godz. 16.30.

O godz. 14 mecz o mistrzostwo klasy A Orzeł — Unia Ib, a o 13 mecz juniorów powyższych drużyn.



— To, czym pan jesteś, jestem już dawno! Stary idioto!

Polowa zastawa Bismarcka
WŚRÓD URODZINOWYCH PODARKÓW DLA HITLERA

Z okazji swych 50 urodzin kanclerz Hitler otrzymał z całych Niemiec i od Niemców z zagranicy ogromne ilości wszelkiego rodzaju podarków. Są wśród nich przedmioty bardzo cenne.

Wśród dzieł sztuki nie brak nawet obrazów Tycjana i mistrzów niemieckich szczególną wartość posiada 14 akwarel poety Grüna. Z podarków o wartości historycznej warto wymienić tabakierę Andrzeja Hofera i polową zastawę ks. Bismarcka, dalej oryginalną partyturę Ryszarda Wagnera, pierwsze wydanie „Zebranych pism" Schopenhauera z r. 1874. Wśród sztuki ludowej zwraca uwagę dar Słowaków — wazy stupawska i hafty detwińskie.



ZBIOROWA WYSTAWA PRAC PAWŁA STELLERA

W salach reprezentacyjnych sejmu śląskiego odbywa się zbiorowa wystawa prac znakomitego malarza śląskiego, jednego z najlepszych polskich grafików Pawła Stellera. Wystawa cieszy się dużą frekwencją, w ciągu pierwszych 10 dni zwiedziło ją około 5.000 osób. Czysty zysk z biletów wstępu został przeznaczony przez artystów na Fundusz Obrony Narodowej. Na zdjęciu „Oleńka" — rysunek ołówkowy Pawła Stellera.

Co się dzieje
W CIĄGU MINUTY

W ciągu minuty, którą zużyjemy na przeczytanie niniejszej notatki, 450 ton wody spłynie z wodospadu Niagary, 82 tony towarów przeładowane będą w porcie Hong Kong, dwaj żołnierze zginą w Chinach w czasie walk, ludność Europy powiększy się o pięć osób, spekulanci japońscy zarobią tysiąc dolarów na handlu narkotykami w Nankinie, świat wyprodukuje 36.000 litrów wina, Francja sprowadzi z zagranicy za 8000 franków towarów, towarzystwa asekuracyjne w Kanadzie podpiszą deklaracje na 1000 dolarów, bookmacherzy londyńscy zarobią 80 funtów sterlingów.

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 24. Tel. 61073

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm: w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA. Po 10 wyrazów w każdem kosztują: 30 drobnych ogł. 22 zł. 20 drobnych ogł. 15.00 zł. 10 drobnych ogł. 7.00 zł. 5 drobnych ogł. 4.00 zł. Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, ulica Małachowskiego 1 — DĄBROWA, Sobieskiego, róg 3 Maja, tel. 68.302, p. J. Góralski. GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. WOJKOWICE KOM. kiosk p. Jaśkowskiego. ŁAZY, Wł. Jaworski. OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. ZAWIERCIE, 3 Maja 29. ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. ŻARKI, Fr. Cacoń. MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego PILICA, Rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27. — KAZIMIERZ-PORĄBKA, ul. 11 Listopada 14, Stef. Musiałowna

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4.